8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

28 lipca br.

Plenum KŁ PZPR

W dniu 28 lipca 1979 r. o godz. 9 w gmachu KŁ PZPR, al. Kościuszki 107/109 — IV p. — odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR nt.: „Ocena wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa miejskiego łódzkiego za I półrocze 1979 roku".

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek, 26 lipca 1979 roku | Rok XXXV | nr 166 (9342) | Cena 1 zł

PODZIĘKOWANIE OD K. WALDHEIMA

Siły ONZ na Synaju zakończyły 5-letnią służbę

W związku z nową sytuacją zaistniałą na liniach styku wojsk izraelskich i egipskich po zawarciu separatystycznego układu pokojowego między obydwoma krajami, sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim nie wystąpił w swoim ostatnim raporcie dla Rady Bezpieczeństwa w sprawie Doraźnych Sił ONZ (UNEF) o dalsze przedłużenie mandatu „Błękitnych Hełmów" na Synaju. Podczas konsultacji, jakie odbyły się we wtorek w Nowym Jorku, Rada Bezpieczeństwa postanowiła nie przedłużać mandatu tych sił.

Sekretarz generalny ONZ opublikował następnie komunikat, w którym stwierdził, że mandat

(Dalszy ciąg na str. 2)

Międzywojewódzka narada rolna w Łomży z udziałem Piotra Jaroszewicza

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR prezesa Rady Ministrów — PIOTRA JAROSZEWICZA odbyło się 25 bm. w Łomży spotkanie poświęcone realizacji postanowień XV Plenum KC PZPR w województwach północno-wschodnich.

W spotkaniu wzięli udział sekretarze KC PZPR: **Józef Pinkowski** i **Zdzisław Żandarowski**, wicepremier — **Longin Cegielski**, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — **Jerzy Wojtecki**, ministrowie: rolnictwa — **Leon Kłonica**, przemysłu spożywczego i skupu — **Emil Ko-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Od ubiegłego roku Zakłady Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Żarach (woj. zielonogórskie) specjalizują się w remontach głównych ciągników „Białorus". Obecnie ZNMR w Żarach należy do największych placówek w kraju naprawiających tego typu ciągniki. N/z: Adam Brzyk szlifuje wały korbowe silników.

CAF — Gawałkiewicz — telefoto

Depesza przywódców polskich do F. Castro

Z okazji 26 rocznicy Rewolucji Lipcowej na Kubie, przypadającej w dniu 26 bm., I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, przesłali depesze gratulacyjne do I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kubańskiej, Fidela Castro Ruz.

5 miesięcy w kosmosie

Minęło już pięć miesięcy od dnia startu na orbitę kosmonautów radzieckich, Władimira Lachowa i Walerego Riumina, członków załogi trzeciej ekspedycji na orbitalnej stacji „Salut-6". Tak długo nikt jeszcze nie przebywał w kosmosie. Jest to o dwa miesiące dłuższy okres od najdłuższej amerykańskiej ekspedycji na stacji „Skylab" i o dziesięć dni więcej niż wynosił kosmiczny rekord Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkowa.

Linia Hutniczo-Siarkowa

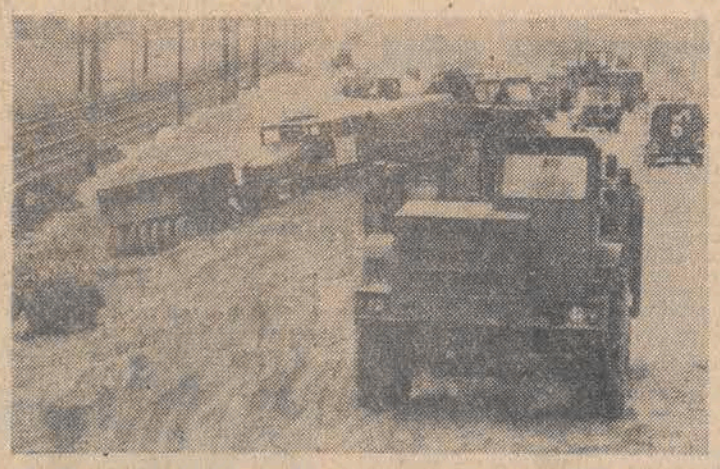

Na tegoroczne Święto Odrodzenia oddany został 22-kilometrowy odcinek Linii Hutniczo-Siarkowej z Zagórza do Klimontowa. Od kilku miesięcy wszystkie prace wykonywali tu żołnierze. N/z.: prace budowlane LHS w okolicach Sędziszowa (woj. rzeszowskie).

CAF — Walczak — telefoto

Druga „pięćsetka" w Kozienicach wytrzymała próbę wodna 256 atm.

W Elektrowni „Kozienice" zakończono cykl prób wodnych części ciśnieniowej kotła drugiego bloku energetycznego o mocy 500 megawatów. Układ rurociągów o łącznej długości 1.300 km, który podczas normalnej eksploatacji pracować będzie pod ciśnieniem od 175 do 194 atmosfer musiał wytrzymać w określonych ściśle warunkach i czasie ciśnienie 256 atmosfer.

Obecnie prace budowniczych drugiej kozienickiej „pięćsetki" koncentrują się na montażu turbozespołu, wentylatorów młynowych, przewodów powietrznych przewodów spalinowych rurociągów pyłowo-węglowych itd.

DLA UMOCNIENIA POZYCJI DOLARA

J. Carter mianował nowego prezesa banku

Prezydent Carter mianował w środę czołowego bankiera nowojorskiego, Paula Volckera, prezesem centralnego banku USA — Banku Rezerw Federalnych. Prezydent wyraził pogląd, że nowy prezes banku przyczyni się do umocnienia pozycji dolara na giełdach zagranicznych.

Zamach na przywódcę palestyńskiego

W środę rano nieznani sprawcy dokonali w Cannes zamachu na jednego z przywódców palestyńskich, Zuhaira Mohsena. Śmiertelnie rannego w głowę Z. Mohsena przewieziono do szpitala w Nicei.

Był to już czwarty od 1972 roku zamach we Francji na przywódców palestyńskich.

Okręty Marynarki Wojennej PRL z wizytą w Tallinnie

Na zaproszenie dowódcy dwukrotnie odznaczonej Orderem Czerwonego Sztandaru Floty Bałtyckiej ZSRR do Tallinna z Gdyni 25 bm. wypłynął z oficjalną wizytą zespół okrętów Marynarki Wojennej PRL dowodzony przez admirała **Ludwika Janczyszyna.**

W skład zespołu wchodzą przodujące w szkoleniu okręty ORP „Wodnik", trałowiec bazowy TRB-620 oraz okręt desantowy ODS-810. Polscy marynarze uczestniczyć będą w spotkaniach z żołnierzami Floty Bałtyckiej ZSRR; zwiedzą także zabytki historyczne Tallinna, jego zakłady przemysłowe i obiekty sportowe miasta, w którym w przyszłym roku rozgrywane będą konkurencje żeglarskie igrzysk olimpijskich.

Okręty udostępnione zostaną mieszkańcom miasta do zwiedzania.

W 4-metrowej łódce pokonał Atlantyk

Eskortowany przez dziesiątki motorówek i żaglówek oraz pozdrawiany przez tysięczne tłumy na brzegu wpłynął we wtorek do portu Falmouth Amerykanin Gerry Speiss. Przebył on samotnie Atlantyk i pobił wszelkie rekordy, które bili żeglarze na maleńkich jednostkach żaglowych, przepływających pojedyńczo ocean.

Żaglówka Speissa ma zaledwie 3,3 metra długości, a jej kształt bardziej przypomina wannę, niż atlantycki jacht. Amerykanin, specjalista od komputerów, budował ją 3,5 roku w garażu. Wyposażona w 4,5-metrowy maszt, o burcie wystającej zaledwie 60 cm nad powierzchnię wody jest najmniejszym obiektem pływającym, który kiedykolwiek przebył Ocean Atlantycki. Poprzedni rekord tego typu, ustanowiony w 1966 r. należał do Roberta Manry, który pokonał ocean w 4-metrowej łódce.

Gerry Speiss przebył prawie 5 tysięcy kilometrów liczącą trasę w 52 dni, bijąc o 12 dni poprzedni rekord przepłynięcia oceanu w maleńkiej jednostce. Cały czas posługiwał się żaglem, pomocniczy motorek włączył dopiero podpływając do portu w Falmouth.

Katastrofa u wybrzeży Kenii

W środę na Oceanie Indyjskim w pobliżu Wyspy Lamu u wybrzeży Kenii wywrócił się statek pasażerski. 17 osób utonęło, a 30 — zaginęło. Pasażerowie statku wracali na Lamu z uroczystości obchodzonych na pełnym morzu z okazji rozpoczęcia święta ramadanu. Poszukiwania trwają. Policja nie wyklucza, iż liczba ofiar znacznie wzrośnie.

Po chłodnym lipcu — ciepły sierpień?

Nadal będzie chłodno

Utrzymująca się od wielu dni cyrkulacja północna nie pozwala na poprawę pogody. W dalszym ciągu jest chłodno i pochmurno. Od kilku dni temperatury w północnej części kraju nie przekraczają 15—16 st., a w Polsce południowej dochodzą tylko do 21 st.

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 26 do 30 bm. będzie nadal chłodno i nie należy spodziewać się większych zmian pogody. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane okresami duże — z przelotnymi opadami i możliwością burz. Wiatry umiarkowane okresami dość silne — zachodnie i północno-zachodnie. W dniach 26—28 bm. temperatury maksymalne będą w granicach od 15—18 st. na północy do 19—22 st. na południu kraju. Temperatury minimalne będą w granicach 7—12 st. W okresie 29—30 bm. temperatury maksymalne będą w granicach 14—19 st., a minimalne 5—10 st.

Tegoroczny lipiec stanowi przedłużenie serii chłodnych lipców — obserwowanych w ostatnim dziesięcioleciu. Zimne lipce były m. in. w 1978 i 1977 roku. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że po bardzo zimnym lipcu w 1974 r. był ciepły sierpień. Lipiec w naszym klimacie jest normalnie najcieplejszym miesiącem — jednak w ostatnich latach coraz częściej się zdarza, że jest on chłodniejszy od czerwca.

Wybuch gazu w RFN

11 osób zostało rannych, w tym 2 ciężko w wyniku wybuchu gazu ziemnego w Wupertalu. Wybuch nastąpił wskutek uszkodzenia gazociągu przez spychacz.

W ZWIĄZKU Z OGRANICZENIEM WYJAZDÓW DZIECI DO CSRS

Ruch na przejściach bez większych zakłóceń

W związku z licznymi pytaniami i wątpliwościami, dotyczącymi zarządzenia głównego inspektora sanitarnego, ograniczającego wyjazdy grupowe i indywidualne dzieci i młodzieży do Czechosłowacji — dziennikarz PAP zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz dowództwa WOP z prośbą o ich wyjaśnienie.

Jak wynika z uzyskanych informacji, do odwołania wstrzymane zostały wszystkie wyjazdy na tzw. pobyt czasowy do Czechosłowacji dzieci i młodzieży do lat 15, zarówno w grupach zorganizowanych, jak i z rodzicami lub opiekunami. Bez przeszkód odbywa się natomiast ruch tranzytowy przez terytorium CSRS. Jednocześnie służby graniczne zostały zobowiązane do informowania podróżnych o aktualnej sytuacji sanitarnej w Czechosłowacji, zwłaszcza zaś o konieczności ścisłego zachowania przepisów higienicznych.

* * *

Jak informują korespondenci PAP, ruch na przejściach granicznych z Czechosłowacją przebiega na ogół bez zakłóceń.

Ruch na przejściach granicznych na terenie woj. nowosądeckiego — w Chyżnem, Chochołowie, Łysej Polanie, Piwnicznej-Mniszku oraz na przejściu kolejowym w Muszynie odbywa się normalnie. Dziennie granicę przekracza około 20 tys. osób — w obie strony. Skrupulatnie przestrzega się wprowadzonych przepisów sanitarnych — głównie dotyczących zakazu wwożenia do CSRS żywności.

Czas oczekiwania na odprawę celną na przejściu granicznym w Chałupkach w woj. katowickim — jak zwykle o tej porze roku — trwa około 0,5—1 godz. Turystom tranzytowym nie proponuje się — jak dotąd — innych tras. Ze strony czechosłowackiej wstrzymane są wyjazdy grup wycieczkowych i kolonijnych dzieci do Polski. Podobnie wygląda sytuacja na przejściu kolejowym w Zebrzydowicach.

Ponad 2 tys. samochodów przejeżdża obecnie w ciągu dnia mosty graniczne w Cieszynie. Wstrzymane zostały wyjazdy wycieczek z kolonii i obozów młodzieżowych. Bez zakłóceń odbywa się ruch turystyczny na tranzytowych trasach przez Czechosłowację do innych krajów, m. in. na Węgry, do Rumunii, Austrii, Bułgarii, Jugosławii i Grecji.

Na przejściu granicznym w Kudowie-Słone, w środę do godz. 15 odesłano z powrotem 13 dzieci w wieku do lat 15, nie zezwalając na wjazd na terytorium CSRS. Opiekunom dzieci, którzy udawali się z nimi na wypoczynek do krajów południowej Europy, doradzono skorzystanie z tras objazdowych przez NRD.

Na otwartym przez całą dobę przejściu drogowym w Barwinku, w woj. krośnieńskim, którędy wiedzie najkrótsza trasa, m. in. do krajów bałkańskich, panuje obecnie stosunkowo duży ruch. Granicę polsko-czechosłowacką przekracza w ciągu doby około 4 tys. osób. Podróżnych, jadących wraz z dziećmi tranzytem przez CSRS informuje się o aktualnej sytuacji zdrowotnej na terenie tego kraju, ostrzegając m. in. przed zatrzymywaniem się na dłuższe postoje, a osoby, udające się na południe Europy — o możliwości skorzystania z niezbyt odległego przejścia granicznego w Medyce.

CO DZIEŃ NIESIE

W 207 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.46, zajdzie zaś o 20.38.

Imieniny obchodzą

Anna, Hanna, Grażyna, Mirosław

Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: Zachmurzenie umiarkowane i duże. W dzień przelotne opady oraz możliwa burza. Temperatura minimalna ok. 10, maksymalna 18 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 993,5 hPa (745,2 mm).

Ważniejsze rocznice

1944 — W więzieniu na Pawiaku zostali rozstrzelani Małgorzata Fornalska i Paweł Finder.

1944 — W Lublinie utworzono Wojewódzką Komendę MO, pierwszą na ziemiach wyzwolonych.

Taka sobie myśl

Jedyną rzeczą, jaką kobieta może zrobić dla zapewnienia sobie wygodnego życia — to być dobra dla takiego mężczyzny, którego stać na to, żeby był dla niej dobry.

Uśmiechnij się

— Muszę wyjść, Karolku, Jacuś dotrzyma ci towarzystwa!

Międzywojewódzka narada rolna w Łomży

(Dokończenie ze str. 1)

łodziej, prezes CZSR „Samopomoc Chłopska" — min. **Jan Kamiński**, pierwsi sekretarze KW PZPR i wojewodowie województw: bialskopodlaskiego, białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego i suwalskiego, wiceministrowie szeregu zainteresowanych resortów oraz członkowie kierownictw organizacji społeczno-gospodarczych i spółdzielczych działających na wsi. Obecni byli przedstawiciele przemysłów pracujących dla potrzeb gospodarki rolnej.

Realizując postanowienia XV Plenum KC w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, w województwach tych podjęto wiele działań w celu zmniejszenia do minimum skutków niekorzystnych warunków atmosferycznych.

W tej sytuacji dołożono starań — jak podkreślano — aby sprawnie i bez strat, zebrać wszystkie plony, zarówno zbóż, jak i okopowych. We wszystkich województwach rozpoczęły się już żniwa, a w kilku, np. bialskopodlaskim i siedleckim są już poważnie zaawansowane. Oceniono, że przygotowanie sprzętu mechanicznego do tegorocznej kampanii jest na ogół dobre.

Na zakończenie spotkania głos zabrał **Piotr Jaroszewicz**. Mówca podkreślił znaczenie **XV Plenum** dla dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Oceniając pozytywnie dotychczasową realizację postanowień tego plenum w województwach, reprezentowanych na spotkaniu, premier powiedział, że **znajdujemy się dopiero na początku wcielania ich w życie.**

Należy liczyć się też z kłopotami które mogą jeszcze wyniknąć, poszukując jednocześnie sposobów przeciwdziałania tym ewentualnym trudnościom. Dlatego tym większego znaczenia nabiera obecnie dostrzeganie wszystkich rezerw w rolnictwie; należy w pełni je wykorzystać jeszcze w tym roku. Nasza praca w tej dziedzinie — jak wykazała także i ta narada — stwierdził mówca — powinna być jeszcze bardziej konsekwentna niż dotąd. Maksymalnego wysiłku, zarówno ze strony państwa, jak i rolników, wymaga zwłaszcza utrzymanie tendencji rozwojowych w hodowli. Zależy to przede wszystkim od zgromadzenia przez rolników odpowiednich zasobów pasz własnych.

Po zakończeniu spotkania, jego uczestnicy, z premierem Piotrem Jaroszewiczem, zwiedzili wystawę dorobku społeczno-gospodarczego ziemi łomżyńskiej w 35-leciu Polski Ludowej.

Światowe problemy energetyczne

Dokonane niedawno przez OPEC podwyżki cen ropy wywołują olbrzymie perturbacje w gospodarce wielu krajów. Zaostrzający się kryzys energetyczny leży u podstaw rewizji programów ekonomicznych, spadku aktywności gospodarczej, wzrostu stopy inflacji i nowej fali zamieszania na rynkach walutowych. Opublikowana przed kilku dniami prognoza OECD przewiduje, że w najbliższych miesiącach gospodarka niektórych krajów kapitalistycznych rozwijać się będzie w tempie 0—2 proc., stopa inflacji wyrażać się będzie liczbą dwucyfrową, a deficyt bilansu płatniczego podwoi się. Tymczasem z rynku naftowego nadchodzą informacje o wzroście napięcia, wskazującym na możliwość dalszych podwyżek cen ropy przez OPEC już we wrześniu br.

Trudna sytuacja utrzymuje się nadal w **Stanach Zjednoczonych.** W wielu stanach istnieją duże trudności z zaopatrzeniem w paliwa; przed stacjami benzynowymi tworzą się długie kolejki. O kłopotach gospodarczych USA, związanych ze wzrostem cen energii, świadczy również wyraźny spadek kursu dolara w ostatnich dniach i wzrost cen złota do rekordowego poziomu.

W państwach EWG ceny produktów naftowych wzrosły od początku br. średnio o 35 proc. W największym stopniu zdrożał olej opałowy — o przeszło 43 proc., natomiast ceny benzyny wzrosły o około 30 proc.

Po niedawnej decyzji OPEC wiele krajów dokonało już nowych podwyżek produktów pochodnych ropy naftowej.

Podwyżki takie nastąpiły m. in. w **USA, Francji, RFN, Belgii, Szwajcarii, w krajach skandynawskich, W. Brytanii,** a także w **Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii** i na **Węgrzech.** Prasa włoska poinformowała ostatnio, że w związku z dużym obciążeniem bilansu płatniczego również we **Włoszech** podrożeją wkrótce produkty naftowe.

Siły ONZ na Synaju

(Dokończenie ze str. 1)

UNEF wygasa o północy z 24 na 25 bm. czasu nowojorskiego (środa godz. 6 rano czasu warszawskiego) i że ONZ zabiezpieczy zorganizowane wycofanie swych wojsk.

Wcześniej rzecznik sekretarza generalnego ONZ stwierdził, że wycofanie kontyngentów narodowych UNEF do ich krajów nastąpi w ciągu 6 tygodni do 2 miesięcy. Ostatnie wycofają się jednostki logistyczne UNEF złożone z oddziałów polskich i kanadyjskich.

Siły UNEF liczą obecnie 4031 żołnierzy i oficerów. Największą grupę stanowi kontyngent polski, złożony z 923 oficerów i żołnierzy. Drugą najliczniejszą grupą w UNEF są Kanadyjczycy — 844 oficerów i żołnierzy, a po nich idą Ghańczycy — 595, Szwedzi — 591, Finowie — 522.

W związku z wygaśnięciem mandatu UNEF sekretarz generalny ONZ oświadczył dziennikarzom: **Pragnę tą drogą podziękować dowódcy UNEF oraz oficerom i żołnierzom Doraźnych Sił ONZ i ich sztabowi oraz wyrazić uznanie za wspaniałą służbę, jaką pełnili dla ONZ i tym samym dla sprawy pokoju. W ciągu prawie 6 lat istnienia, Doraźne Siły ONZ odgrywały istotną rolę przede wszystkim w przywróceniu pokoju w tym rejonie a później w zabezpieczeniu utrzymania i rozwoju warunków pokojowych.**

Pragnę także wyrazić wdzięczność rządom, które udostępniły kontyngenty wojskowe służbie ONZ. Członkowie Rady Bezpieczeństwa prosili mnie o wyrażenie uznania również w ich imieniu.

Na Bliskim Wschodzie, w rejonie Wzgórz Golan, pozostała jeszcze jedna większa formacja „Błękitnych Hełmów" — siły ONZ dla obserwacji rozdzielenia wojsk. W jej skład również wchodzi kontyngent polski. Ponadto jest jeszcze mniejsza liczebnie grupa obserwatorów nadzoru zawieszenia broni UNTSO, która stacjonowana jest m. in. w Jerozolimie.

Mimo zawartego porozumienia Egipt i Izrael chcą nadzorowania jego warunków przez jakieś siły międzynarodowe. W gruncie rzeczy sytuacja ma pozostać więc taka, jaka była dotychczas. Jednakże Izrael odrzucił już propozycje amerykańskie w sprawie wykorzystania do tych celów UNTSO i chce skłonić USA, aby zapewniły one stworzenie „proizraelskich" sił nadzoru. Szkopuł tkwi m. in. w tym, że USA nie mogą znaleźć partnerów do realizacji tych dezyderatów Tel Awiwu.

Pustynne pasmo, położone na wschód od Zatoki Sueskiej, obejmujące około 6 tys. km kw. i zamieszkałe przez nie więcej niż 6 tys. nomadów powróciło w dniu 25 lipca pod suwerenną władzę państwa egipskiego. Uroczystość, która towarzyszyła zwinięciu flagi izraelskiej i zawieszeniu egipskiej, zgromadziła kilku wyższych wojskowych i około 200 osób cywilnych.

Obszar ten, określany jako „druga strefa Synaju" przekazany został władzom egipskim zgodnie z separatystycznym układem Egipt — Izrael. Łącznie z obszarem El Arisz zwróconym dwa miesiące temu, dwie piąte całego półwyspu przeszło dotychczas w ręce Egipcjan.

1600 $ — kolejny dar na CZD

Przebywający w naszym kraju uczestnicy zakończonej w tych dniach międzynarodowej konferencji biskupów starokatolickich Unii Utrechckiej z arcybiskupem Utrechtu Marinusem Kokiem zwiedzili 25 bm. Pomnik — Szpital Centrum Zdrowia Dziecka. Zapoznali się oni z ideą, poszczególnymi etapami budowy oraz dotychczasową działalnością medyczną centrum.

W trakcie wizyty goście przekazali dary pieniężne na CZD łącznej wysokości ponad 1,6 tys. dolarów.

35 rocznica Powstania Warszawskiego

Powołanie komitetu obchodów

Przed 35 laty — 1 sierpnia 1944 roku na ulice okupowanej przez hitlerowców Warszawy wyszły z bronią w ręku oddziały polskie z biało-czerwonymi opaskami na rękawach. Oddziały te ruszyły do bohaterskiej walki ze znienawidzonym wrogiem. Bezprzykładne bohaterstwo i poświęcenie powstańców oraz ludności cywilnej sprawiło, że Warszawa utrzymała się przez 63 dni, walcząc o swą wolność. Poległo 18 tys. powstańców, ok. 25 tys. zostało rannych. Ogromne były straty wśród ludności cywilnej. Wyniosły prawie 200 tys. zabitych.

W związku ze zbliżającą się rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego powołany został 25 bm. honorowy komitet jego obchodów, na czele którego stanął przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Alojzy Karkoszka. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz stołecznych, ZBoWiD, Urzędu d/s Kombatantów, Ludowego Wojska Polskiego, b. uczestnicy Powstania Warszawskiego, reprezentacja młodzieży.

Podczas posiedzenia komitetu przyjęto program obchodów rocznicy wybuchu powstania.

Węgry po podwyżce cen

W budapeszteńskich sklepach spożywczych nie obserwowało się w poniedziałek i wtorek zbyt dużego tłoku. Klienci kupowali, głównie mleko, pieczywo, warzywa i owoce. Przed podwyżką ludzie wyładowali swoje lodówki mięsem i wędlinami, a kredensy kuchenne — mąką i cukrem. Na razie więc chodzą po sklepach, analizują nowe ceny i „oswajają się" z nimi.

Najbardziej interesują wszystkich ceny mięsa i jego przetworów. Przecież to już druga podwyżka tych artykułów od lipca 1976 roku. Wówczas podrożały przeciętnie o 33 proc. Za schab, tzw. krótki, czyli z niewielką kostką, trzeba obecnie płacić 80 forintów za kg, za żeberka — 52, za wieprzowinę od szynki — 78. Baleron kosztuje 110 forintów za kg, polędwica — 150, kiełbasa suszona — 126, a zwykła pasztetówka — ponad 50.

Prasa budapeszteńska przyniosła porcję komentarzy o podwyżkach cen. Wszyscy komentatorzy za przyczynę obecnej podwyżki uważają wzrastające koszty importu energii, niezwykle niekorzystne kształtowanie się proporcji wymiany z zagranicą, zwłaszcza z krajami kapitalistycznymi, a za cel — mobilizowanie społeczeństwa do efektywniejszej produkcji i chęć uzyskania „czystego obrazu" zagmatwanego dotychczas dotacjami do cen.

Centralny organ prasowy KC WSPR „Nepszabadsag" podkreśla, że to niepopularne posunięcie rząd zdecydował się wprowadzić w sytuacji, w której nie było innego rozwiązania. Struktura cen bowiem — która dawniej miała swe uzasadnienie polityczne i socjalne — dziś coraz bardziej hamuje proces zaspokajania i rosnących potrzeb. Niski poziom cen — wbrew interesom gospodarki narodowej — zachęcał do większego spożycia, a w niektórych przypadkach — chleb i energia elektryczna — wręcz do marnotrawstwa.

„Kalafiorowy szczyt"

Na terenie całego kraju zbiory kalafiorów i kapusty osiągnęły szczyt. W niektórych regionach przystąpiono także do wykopków wczesnych ziemniaków. N/z: junaczki z Technikum Rachunkowości Rolnej w Szczecinie przy pracy na plantacjach warzyw Stacji Ochrony Roślin w Szczecinie-Dąbiu.

CAF — Undro — telefoto

Tajemnicze zniknięcie obrazu Goi

Jak pisze dziennik „La Suisse" w Genewie doszło do tajemniczego zniknięcia obrazu Goi. Był on własnością pewnego Meksykańczyka, który zamierzał sprzedać dzieło na tutejszym rynku sztuki. Tymczasem wielu antykwariuszy genewskich otrzymało od niezidentyfikowanych osobników ofertę kupna obrazu Goi, odmawiających jednak podania swych personaliów.

Obraz, który prawdopodobnie został skradziony, przedstawia konterfekt Donii Cateliny de Viola i został wyceniony przez ekspertów na sumę od półtora do 1,8 mln franków szwajcarskich.

Na 26 lat skazano przywódcę buntu Indian

Sąd stanowy Minnesoty ogłosił wyrok skazujący na 26 lat więzienia przywódcę buntu Indian amerykańskich, którym zarzucono zniszczenie kilku budynków na terenie rezerwatu. Do buntu doszło 19 maja br. na znak protestu przeciw zmianie, do jakiej doprowadził Federalny Urząd do spraw Indian na stanowisku wodza plemienia, Stephanie Hansona.

Drakoński wyrok sądu stanowego wywołał demonstracje protestacyjne na terenie rezerwatu, który zamieszkuje 3 tys. Indian Chippewa. Rzecz znamienna, iż po skazaniu przywódcy buntu władze przywróciły odwołanego uprzednio Hansona na stanowisko szefa plemienia.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

DLACZEGO TYLKO 3:2?...

Dwa punkty Widzewa na inaugurację piłkarskiej ekstraklasy

Od zwycięstwa rozpoczęli wicemistrzowie Polski piłkarze Widzewa jesienną rundę rozgrywek sezonu 1979/80 wygrywając na własnym boisku z GKS Katowice 3:2 (1:1). Bramki dla gospodarzy strzelili: Rozborski (26 min.), Boniek (53) i Błachno (65 min. gry), dla GKS Fajt (16 min.) i Górnik (73 min gry).

WIDZEW: Burzyński — Marchewka, Grębosz, Tłokiński, Możejko — Błachno, Rozborski, Boniek, K. Surlit (od 67 min. Dąbrowski) — Smolarek (od 44 min. Kowenicki), Pięta. GKS: Sput — Pałka, Zając, Brzeźniak, Matys — Łuczak, Kuta (od 67 min. Nowak), Krzyżoś, Górnik — Bożyczko, Fajt.

Inauguracja jesiennej rundy rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy miała swoją oprawę w postaci iście jesiennej pogody, choć to przecież środek lata. Piłkarze jak przystało na pierwszy mecz wykazali dużą wolę walki i co szczególnie odnosi się do piłkarzy wicemistrza Polski zaangażowanie w grze i wielką chęć wygranej To pozytywne bardzo objawy wczorajszej rywalizacji. bowiem można było nasłuchać się wiele plotek mówiących o tym iż w lidze... nie opłaci się wygrywać.

Łódzkich kibiców musi na pewno radować zwycięstwo i to, że Widzew został pierwszym liderem rozgrywek I ligi. Wygrał mecz 3:2 choć w tej chwili można by było zapytać dlaczego tylko w takim stosunku? Posłużę się w tym miejscu suchymi li tylko faktami: stosunek rzutów rożnych na korzyść Widzewa 14:2, liczba oddanych strzałów 24:7. Cyfry mówią same za siebie...

Trzeba się jednocześnie zgodzić z opinią, iż pierwszy mecz jest po prostu zwykłą przymiarką sił. To prawda. Inaczej się gra w lidze, inaczej na sparringach, i wreszcie inaczej w rozgrywkach Pucharu Lata, co odnosi się do GKS Katowice. Trzeba sobie jednocześnie uzmysłowić, iż ze skutecznością łódzkich napastników nie jest najlepiej. Pudłował w dogodnych sytuacjach Smolarek, który chciał się jak najlepiej zapisać w pamięci łódzkich kibiców, tak przecież wierzących w jego umiejętności. Został zmieniony w 44 min. spotkania na Kowenickiego. Ta decyzja wywołała najwięcej kontrowersji obserwującej mecz widowni. Przyznam się szczerze, iż też byłem zdziwiony tą decyzją. Trener Świerk na konferencji pomeczowej stwierdził, iż dla niego liczą się zdobyte bramki i wykorzystane sytuacje. Po zmianie stron Widzew prowadził już 3:1 bez grającego na prawej stronie Smolarka, ale też bez niego zakończył mecz zaledwie jednobramkową przewagą. Nie chcemy bynajmniej w tym momencie podważać trenerskiej decyzji o zmianie tego piłkarza. Miejmy nadzieję, iż szkoleniowiec Widzewa wiedział co czyni...

Wczorajsza inaugurację piłkarskiej ekstraklasy obserwował trener kadry olimpijskiej **A Zientara**, który stwierdził m. in., iż pierwszy pojedynek Widzewa z GKS Katowice stał na dobrym poziomie. Nie ukrywał, iż podpatrywał go pod kątem przydatności poszczególnych piłkarzy do kadry olimpijskiej. Z tego co się dowiedzieliśmy w najbliższym czasie tym testom poddany zostanie **Tadeusz Błachno**, który już debiutował w reprezentacji seniorów.

I na zakończenie wypada podsumować grę piłkarzy Widzewa we wczorajszym meczu. Myślę, iż duże słowa uznania należą się **Bońkowi**, za pomysłowa i naprawdę aktywną grę. Widać, iż nasz reprezentacyjny pomocnik nie chciał być tylko na boisku statystą, że wyróżniał się dużą aktywnością. Mimo, braku skuteczności, na słowa uznania zasłużył **Smolarek**. Poprawnie grała linia pomocy (mało błędów Rozborskiego i K. Surlita) oraz kapitan zespołu Burzyński. Najwięcej można mieć pretensji pod adresem obrońców jak i całej drużyny, która przy szybkim kontrataku oraz wychodzeniu bocznych obrońców do przodu nie potrafi umiejętnie asekurować bramki. O rzutach rożnych i innych stałych fragmentach gry nie chcemy wspominać. Liczy się przecież zwycięstwo i dwa punkty na koncie.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Ostatni sparring ŁKS

Piłkarze ŁKS, którzy przygotowują się do pierwszego meczu ligowego ze Śląskiem Wrocław, w niedzielę o godz. 17, rozegrali wczoraj sparringowy mecz z zespołem tomaszowskiej Lechii, wygrywając 2:1. Bramki dla ŁKS zdobyli: **Sobol i Nowak**, dla pokonanych: **Barcz.**

Trzeba przyznać, iż piłkarze obu drużyn, mimo iż była to tylko testowa gra, stworzyli bardzo dobre widowisko piłkarskie. Lechia, która w obecnym sezonie ma aspiracje awansu do II ligi, w pełni je potwierdziła. Szczególnie mógł zaimponować nowo pozyskany bramkarz z bydgoskiej Zawiszy — **Dariusz Zieliński.** To na pewno bardzo silne wzmocnienie.

Powody do radości ma również trener **J. Walczak**, który wypróbował w pierwszej połowie skład, który prawdopodobnie wybiegnie na boisko we Wrocławiu. W pierwszych 45 min. nie grał Filipiak, który po przerwie zastąpił Ostalczyka. Kolejny udany eksperyment z Dziubą w pomocy. Należy tylko oczekiwać na pomyślne meldunki z Wrocławia.

Remis Włókniarza Pabianice

Piłkarze pabianickiego Włókniarza rozegrali wczoraj sparringowy mecz ze Starem Starachowice remisując 0:0.

Tym razem beniaminek drugiej ligi spisał się o wiele lepiej aniżeli w poprzednim meczu z Concordią Po przerwie grę pabianiczan ożywiło wejście na boisko Klimasa z ŁKS i Krawca ze Startu. Jednak pabianiczanie nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji podbramkowych

We wczorajszym meczu w zespole Włókniarza debiutowało wielu pozyskanych zawodników: Małkowski z Olimpii Elbląg Minias i Choda kowski z Widzewa, Klimas z ŁKS oraz Krawiec ze Startu. W najbliższą sobotę Włókniarz w kolejnym sparringu spotka się z Radomiakiem.

(now)

W SKRÓCIE

▲ Piłkarze mistrza Polski, Ruchu Chorzów pokonali w sparringowym meczu Spartak Subotica 3:0. Górnik Zabrze zremisował natomiast z czechosłowackim zespołem Banik Poruba 2:2 Zagłębie Sosnowiec zasygnalizowało natomiast zwyżkę formy wygrywając z Piastem Gliwice 3:0.

▲ Rekord Polski ustanowił wczoraj podczas międzynarodowych mistrzostw Polski seniorów we Wrocławiu J. Greszkiewicz (Flota Gdynia) w strzelaniu do biegnącego dzika — 582 pkt.

▲ W. Fibak awansował do III rundy mistrzostw Austrii wygrywając z Maurerem (RFN) 6:3, 6:4.

▲ St. Ciekański z Tramwajarza Łódź zajął wczoraj II miejsce na 8 etapie wyścigu dookoła Nadrenii. W klasyfikacji indywidualnej nie nastąpiły większe zmiany.

▲ W drugim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej w Gdańsku uzyskano następujące rezultaty: NRD — Szwajcaria 20:12, Polska — Norwegia 28:15, Polska II — Jugosławia 15:26.

ZŁOTE MEDALE DLA ŁODZIAN

Coraz lepiej na VI OSM

Ku końcowi na VI OSM zbliża się rywalizacja judoków. Mamy do zakomunikowania bardzo miłą wiadomość **Otóż w kategorii 65 kg złoty medal dla łódzkiego województwa miejskiego wywalczył Zbigniew Pacholczyk z Resursy.** Bardzo dobrze walczył również jego kolega klubowy — **Waldemar Mazur**, który w tej samej wadze zdobył brązowy medal. To bardzo przyjemny meldunek, ale również w rywalizacji judoków zanotowaliśmy rozczarowanie. Odnosi się to zwłaszcza do zawodnika MKS Pałac Młodzieży, brązowego medalisty ME juniorów — **Sławomira Kramberga.** W swej kategorii (71 kg) uplasował się on zaledwie na 8 pozycji.

Zakończyli wczoraj również rywalizację zapaśnicy w stylu wolnym. I tutaj ekipa Łodzi powiększyła swoje konto medalowe. Wśród juniorów młodszych na pierwszej lokacie uplasował się Piotr Brzędzowski (ŁKS) — kategoria 60 kg. W tej samej wadze Jerzy Jatczak z Budowlanych Łódź uplasował się na II miejscu. Srebrny medal wywalczył również Andrzej Kubiak (Budowlani) w kategorii 65 kg. Kolejne medale zdobyli również juniorzy starsi w tej dyscyplinie sportu. W kategorii 52 kg. zwyciężył Zbigniew Gontarek (ŁKS), a „brąz" wywalczył J. Chabelski (Budowlani) — 100 kg. Potwierdził swoją klasę brązowy medalista ME seniorów J. Szymański z Sieradza, który zdecydowanie triumfował w kategorii 62 kg.

Zakończyli również walki półfinałowe juniorzy młodsi w boksie. Awans do finału wywalczył tylko Janusz Stempka (RKS).

Nadal bardzo dobrze spisują się przedstawiciele gier zespołowych. Siatkarki ChKS Komunalni (jedna porażka) pokonały wczoraj Żnicz Gorzów 3:1, siatkarze Wifamy zdecydowanie wygrali z Dunajcem Nowy Sącz 3:0. Doskonale spisują się również piłkarze ŁKS, którzy zanotowali na swym koncie 4 zwycięstwa, pokonując tym razem Waltera Rzeszów 3:1. Pierwszej porażki doznały koszykarki Widzewa przegrywając z ROW Rybnik 56:79. Kolejnego niepowodzenia doznały piłkarki ręczne Startu Łódź przegrywając z AZS Katowice 12:20 Pierwszy sukces odnieśli natomiast szczypiorniści Anilany wygrywając z Piotrcovią 11:8. A więc ze zmiennym szczęściem. na arenach VI OSM...

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK
I LOSOWANIE
7 — 23 — 25 — 28 — 34
II LOSOWANIE
5 — 13 — 21 — 30 — 31
Końcówka banderoli — 1472

EXPRESS LOTEK
1 — 9 — 13 — 31 — 36

DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE
3 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 278.514 zł, 74 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 11.000 zł, 4.533 rozw. z 4 traf. — wygrane po 276 zł, 85.800 rozw. z 3 traf. — wygrane po 14 zł.

II LOSOWANIE
1 rozw. z 6 traf. — wygrana 740.395 zł, 185 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 8.000 zł, 5.771 rozw. z 4 traf. — wygrane po 384 zł, 74.149 rozw. z 3 traf. — wygrane po 39 zł.

Kronika wypadków

▲ Godz. 10.30. Na ulicy Nowotki 182 operator koparki Marek W. uderzył nabierakiem w nadjeżdżający tramwaj 12/1, uszkadzając go.

▲ Godz. 13.45. W Ozorkowie na skrzyżowaniu ulic: Obrońców Stalingradu — Poprzeczna motorowerzysta Piotr Z. spowodował zderzenie z przyczepą ciągnika. Z urazem czaszki i złamaną ręką przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 14.50. Kierowca „Żuka" Jerzy K. przy ul. Sprawiedliwej 70 uderzył w drzewo. Urazu głowy doznała pasażerka Ewa K., która odwieziono do szpitala. Straty 30 tys. zł. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi.

▲ Godz. 15.40. Na ulicy Wschodniej 53/60 kierujący „Syreną" Ryszard M. podczas cofania potrącił 5-letniego Piotra T., który doznał złamania obojczyka.

▲ Godz. 16. Motocyklista Mieczysław F. na ulicy Zgierskiej przy Biegańskiego przewrócił się, doznając stłuczenia kolana i łokcia.

▲ Godz. 17.55. Wstrząśnienia mózgu doznała piesza Maria P. lat 56, która w parku im. Hibnera wpadła na jadący rower, prowadzony przez Piotra Ż., lat 15.

▲ Świadkowie wypadku drogowego, jaki zaistniał w dniu 8 lipca 1979 r. około godz. 13.35 na ulicy Nowotki przy Mazowieckiej, proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Do WRD MO proszeni są świadkowie zajechania drogi samochodowi „Fiat" 4766 IO przez niebieską „Nysę", w wyniku czego pierwszy pojazd uderzył w znak drogowy. Wypadek miał miejsce wczoraj o godzinie 9.55 na ul. Aleksandrowskiej przy Kaczeńcowej.

(ch)

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu długoletniego pracownika naszego zakładu

inż.

HELENY OSTASZEWSKIEJ

składają Rodzinie Zmarłej:

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZĘDZALNI CZESANKOWEJ „POLMERINO" IM. GWARDII LUDOWEJ.

Koleżance

BARBARZE KOWALSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZKDE w Konstantynowie

LISTONOSZ ... ZREORGANIZOWANY

PŁAKAĆ

Nie tak dawno, w jednym z numerów „DP", zamieściliśmy artykuł, informujący o trudnej sytuacji, jaka wywiązała się na Teofilowie z powodu dokonanej tam przez władze pocztowe reorganizacji, która — jak wszystkie reorganizacje — służyć miała rozwiązaniu jednych problemów, a... przyniosła ze sobą inne.

Poczynione w obsłudze tego rejonu pocztowego usprawnienia spowodowały, że obecnie listonosze, obsługujący Teofilów, pobierają przesyłki nie w urzędzie miejscowym przy ul. Plantowej, ale aż przy ulicy Karolewskiej. Pisaliśmy o marnotrastwie czasu i sił listonoszy (w znacznej części kobiet) na długie podróże z Aleksandrowskiej pod Dworzec Kaliski, o pękających w szwach listonoszowych torbach, o rosnących niedomaganiach w obsłudze pocztowej tego rejonu i wielu innych **obecnych i przyszłych kłopotach, wynikających, zdaniem listonoszy, z... dobrodziejstwa wspomnianej reorganizacji.**

Nasze uwagi oparliśmy, rzecz jasna, na ich ocenach, na bezpośrednich rozmowach z doręczycielami w rejonie, a także z samymi mieszkańcami osiedla, którym cały ten stan rzeczy także zaczął solidnie doskwierać.

W odpowiedzi na nasz artykuł, otrzymaliśmy wyjaśnienie Okręgu Poczty i Telekomunikacji (podpisane przez dyr. inż. K. Czarneckiego), z którego najistotniejsze fragmenty czujemy się w obowiązku zacytować, jako że problem owej pocztowej reorganizacji dotyczy i dotyczyć będzie nie tylko Teofilowa.

„Centralizacja ta, po pierwszym okresie jej wdrażania... **przyspieszy przebieg przesyłek**, zmniejszy ilość przesyłek mylnie zasegregowanych i skierowanych (złe dzielenie przez nowo zatrudnionych pracowników rozdzielni), zmniejszy ilość kursów miejskich (bardzo duże braki w transporcie), ułatwi zastępstwa doręczycieli w przypadku choroby, urlopu, braków kadrowych, poprawi warunki socjalne doręczycieli".

Cóż, być może, powyższe nadzieje wydadzą się — nie tylko nam — mało przekonywające, bo reforma trwa już parę ładnych miesięcy, a tu **ludzie narzekają, że ani nie przyspiesza, ani nie zmniejsza, ani nie ułatwia, lecz wręcz odwrotnie.**

Zakładam jednak, że fachowcy i dyrektorzy wiedzą, co piszą i że najprościej byłoby przyjąć cytowane wyjaśnienia za dobrą monetę.

NARZEKANIA LISTONOSZY I ICH KLIENTÓW

odłożyć gdzieś na bok, by „dojrzały", jak czekające przydługo na niektórych pocztach paczki żywnościowe, a całej dokonanej i planowanej reorganizacji tylko przyklasnąć.

Otóż można by tak zrobić, gdyby nie fakt, że wielu listonoszkom i listonoszom ciągle bardziej jest do płaczu, niż do klaskania. List dyr. Czarneckiego poprzedziły bowiem liczne telefony **i wizyty tzw. doręczycieli, którzy wyrażali się o wspomnianych dobrodziejstwach centralizacji więcej niż krytycznie**, dolewali oliwy (czyli dalszych smutnych faktów) do naszego ognia w tej sprawie i **wyrażali nadzieję, że nasz artykuł przyczyni się do skrupulatnego przemyślenia wszystkich plusów i minusów całej inicjatywy.**

Przyznam że smuci mnie wielce dwoistość opinii w tej ważnej sprawie. W końcu, jak pisze dyrekcja, „Centralizacja służby doręczeń nie jest w naszym mieście nowością. Mamy już scentralizowaną służbę w dzielnicy Bałuty (Łódź 11), w dzielnicy Widzew (Łódź 6) i jeszcze w tym roku scentralizujemy służbę z terenu dzielnicy Górna (Łódź 7)".

Cóż, myślę, że sporo dumy z tego powodu odebrałoby dyrekcji opublikowanie uwag doręczycieli, którym przyszło obecnie **wędrować po przesyłki z dalekich rejonów Łagiewnickiej, do wspomnianego urzędu Łódź 11 (ul. Zgierska 2), co wskazuje, że bakcyl niezadowolenia opanował nie tylko doręczycieli z Teofilowa. I coś w tym musi być — proszę dyrekcji, skoro nie tylko się skarżą, ale jeszcze dzwonią do redakcji i pytają z nadzieją w głosie, czy coś się zmieni na lepsze?**

Szukaliśmy stosownej odpowiedzi na to pytanie m. in. w cytacie z listu dyrekcji: „Centralizacja służby doręczeń przy obecnych trudnościach poczty oraz w przyszłości przy wprowadzaniu mechanizacji, jest jedynym optymalnym warunkiem poprawy pracy tej służby". Przy zrozumieniu dla tych założeń, nie mogliśmy jednak zyskać aprobaty listonoszy dla innego stwierdzenia dyrekcji, że: **„Reorganizacja ta nie pogorszyła, a w większości przypadków poprawiła warunki dojazdu doręczycieli do rejonów doręczeń".**

CZY TAK JEST NAPRAWDĘ?

Radzi bylibyśmy wielce, gdyby do tego i innych stwierdzeń z cytowanego przez nas listu dyrekcji, ustosunkowali się w listach do redakcji inni — objęci już reorganizacją doręczyciele, czyli **listonosze.** Ta wzajemna wymiana poglądów nie powinna nikomu zaszkodzić. Nie chodzi wszak o wyrzucanie centralizacji, jak zepsutej żywnościowej paczki, lecz o to, by w porę wybrać z niej to, co najlepsze i najsensowniejsze...

Jak na razie, **listonosze dość sceptycznie, po dotychczasowych doświadczeniach, odnoszą się np. do obietnicy dyrekcji, że: „O ile warunki w transporcie poczty ulegną poprawie, doręczycieli do odległych rejonów dowozić się będzie samochodami poczty". A jak nie ulegną, i przyjdzie zima, i listonosze utkną w zaspach razem z łódzkimi tramwajami i autobusami?**

Cóż, nie bardzo mam ochotę krakać, ale przecież sama Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji mówiąc o trudnościach w pocztowej obsłudze naszego miasta, wymienia:

— **ciągłe braki kadrowe** w tej służbie, dochodzące do 30 proc. stanu zatrudnienia dziennie, spowodowane niskimi płacami i uciążliwą pracą,

— **brak transportu** do wymiany ładunków pocztowych, doręczania paczek, itp.,

— **ciągłe opóźnienia pociągów i autobusów**, powodujące utratę najdogodniejszych połączeń pocztowych,

— **brak chętnych doręczycieli** (z obecnych w pracy) do rozbiórki wszystkich nie obsadzonych rejonów doręczeń,

— **dopuszczanie do obsługi rejonów doręczycieli bez żadnego przygotowania zawodowego** ze względu na trudności kadrowe, itd, itp.

Właśnie te kłopoty, a nie dłuższe dojazdy doręczycieli do rejonów i reorganizacja służby doręczeń są — zdaniem dyrekcji — przyczyną „niewłaściwej obsługi społeczeństwa przez doręczycieli w niektórych dzielnicach Łodzi".

CZY KLASKAĆ?

W zakończeniu swego listu dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji stwierdza, że podejmuje wszelkie możliwe działania, mające na celu poprawienie jakości swoich usług. Brawo! Pisze również, że wszystkich wynikających trudności nie rozwiąże natychmiast — co także jest zrozumiałe, i, że „nadal mogą się zdarzać sporadyczne wypadki opóźnień w doręczaniu korespondencji". To prawda, ale przecież nie o takie właśnie wypadki chodzi w tej całej sprawie. Nikt nie neguje z góry potrzeby reorganizacji i **niewątpliwie słusznym i chwalebnym jest szukanie rozmaitych dróg poprawy kiepskiej opinii, jaką ma obecnie u mieszkańców łódzka poczta.** Z drugiej jednak strony nie wydaje nam się słuszne pomijanie przy tym zbożnym dziele opinii pracowników, bo to oni w pierwszym rzędzie powinni być przekonani o uzdrowicielskich walorach reformy, dla ich m. in. dobra dokonanej. Jeśli nie są, jeśli narzekają, jeśli **proszą za naszym pośrednictwem np. o wspólne z dyrekcją zebranie pracowników reorganizowanych rejonów dla wyjaśnienia wszystkich blasków i cieni reformy, to znaczy, że coś w niej jeszcze szwankuje. Pytanie — czy musi? — było głównym, oby właściwie zrozumianym, motywem naszej poprzedniej i obecnej interwencji.**

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Ważne i ważniejsze

Piszcie o ludziach, a nie o maszynach i kręcących się kółkach! Piszcie o sprawach, a nie o martwych murach! — powtarzają nieustannie szefowie. Więc będzie o sprawach i o człowieku. O człowieku — dla którego maszyny i mury są treścią życia. No, może za mocno powiedziane — w każdym razie znakomitą część jego życia wypełniają.

Inż. Ryszard Toboła — szef produkcji ZPDz. „Pafino" nie ma przestronnego gabinetu z palmą i lodówką. Ba, nie ma nawet przyzwoitego pokoju, w którym spokojnie mógłby siąść i pokoncypować, jak np. ustawić w przyszłym kwartale produkcję i czy uda się wprowadzić nowości asortymentowe, o jakie handel od dawna się upomina.

rano. Żona szykuje się już do wyjścia. On zaś inauguruje dzień taką samą jak co ranek „walką" z bliźniaczkami, które mają już 6 lat, a więc wkroczyły w wiek, gdy liczy się moda i do przedszkola w tej samej sukience co poprzedniego dnia pójść nie można. Przed ósmą autobus „69" przywozi go z Retkini do zakładu. Teraz codzienna wędrówka po wydziałach, omawianie spraw zmiany poprzedniej, usuwanie awarii, kłopotów, które „wyskakują" tak często, że stały się regułą. O jedenastej spotkanie z kierownikami wydziałów i oddziałów. I o tej porze spraw nie brakuje. Zespół kierowniczy — mieszany. Młodzi z zapałem i krótkim stażem i starzy „wyjadacze" produkcji z doświadczeniem bogatym, ale już bez tego zapału. Mieszają się charaktery i doświadczenia jak w tyglu, a efekt, jak do tej pory może tylko cieszyć.

Prosto z „operatywki" — do szefowej (pani dyrektor do spraw produkcji) na posiedzenie. — Dziś na tapecie rozliczanie planu na przyszły rok. Trzeba porównać zadania przydzielone przez zjednoczenie z otrzymanymi środkami. Po naradzie chwila czasu na „koncepcje" przyszłościowe — jak to nazywa, czyli ustawienie produkcji na przyszłe miesiące. Trzeba umieć się wyłączyć i myśleć mimo hałasu maszyny do liczenia i telefonów pani Krysi, mimo świergotu papużek, które znalazły przytulisko w tym pokoju. Ale już przychodzi druga zmiana. I oto wszystko zaczyna się od początku.

Z pracy wychodzi o szesnastej — siedemnastej. Dobrze jeśli tak wcześnie. Bo przecież jest sekretarzem ekonomicznym Komitetu Zakładowego partii. Spraw do załatwienia od zaraz więc nie brak. A przecież nie wszystkie ludzkie problemy i kłopoty można rozwiązać w czasie porannego „spaceru" po wydziałach — rozrzuconych w dodatku po mieście...

Inż. Toboła — młody (8 lat po studiach) szef produkcji ZPDz. „Pafino" nie jest łodzianinem. W rodzinie nikt nie pracował we włókiennictwie. Ojciec był szewcem. Mieszkali w Lututowie — ni to osadzie, ni to miasteczku. Senny żywot sennej miejscowości nie wróżył zmian i perspektyw. — Całe szczęście — wspomina Ryszard Toboła — że mama była łodzianką i do miasta ciągnęła. W 1956 r. przyjechaliśmy tu na stałe.

Portret współczesny

Inż. Toboła urzęduje w pomieszczeniu (4 x 4 m) razem z panią Krysią. Pani Krysia jest nieocenionym pracownikiem, bo robi całą papierkową robotę działu nadzoru produkcji i robi to tak, że szef czyli inż. Toboła nie musi już niczego sprawdzać. Inna sprawa, że spokoju żadne z dwojga nie ma, a ich „gabinet" niedawno był zwyczajną umywalnią. Na ciasnotę jednak w „Pafino" narzekać po prostu nie wypada. No bo jak, skoro w oddziałach konfekcji — szwaczka przy szwaczce. Podobnie na dziewiarni i wykończalni, gdzie w dodatku maszyny stare — w 70—80 procentach zużyte.

Jak się pochodzi po produkcji — a szef Toboła przy biurku nie siedzi prawie w ogóle — to podziw bierze dla tych ludzi, którzy tu od lat pracują i przy pomocy starych maszyn takie dziecięce i niemowlęce ciuszki-cacka tworzą.

Dzień podobny do dnia

dla inż. Toboły zaczyna się o 6

Właściwie o dalszym moim życiu zadecydował przypadek...

Studia, byle wyższe

Rodzice chcieli by zdobył zawód. On zaś marzył o studiach. Obojętnie jakich, byle przyniosły status wyższego wykształcenia. Rok ogólniaka wystarczył, żeby zmienił zdanie. Zdecydował się na rozpoczęcie nauki w technikum włókienniczym. O wyborze dziewiarstwa — jako specjalizacji zadecydowała rozmowa z profesorem, którego poznał, gdy przyniósł do szkoły swe papiery. Tak pięknie mówił o perspektywach tej branży, choć wówczas robiło się tylko patentki... Wyższe studia włókiennicze były już konsekwencją tego młodzieńczego wyboru.

Inż. Toboła powiada, że nie żałuje dnia, w którym przyjął stypendium zakładów „Pafino".

„Wejście w zakład"

Staż początkowy miał spędzić w dziale przygotowania produkcji. Ot, czytasz regulaminy, przyglądasz się pracy innych, ale nic konkretnego nie robisz. Tak miało być pół roku Brr... Straszne. Na szczęście dyrektor ograniczył ten staż do 2 tygodni. Dostali potem z kolegą — który rok przed nim skończył politechnikę — zadanie. — Postawić na nogi zakład „D" (szwalnię)! Poradzili sobie, choć niejedną noc przegadali i przedumali jak zorganizować tu pracę, by inaczej poszło. Udało się! Po trzech miesiącach kolega został kierownikiem zakładu „D", a Ryszardowi powierzono nowo powstały dział organizacji produkcji. Minął znów rok, w czasie którego opracował i wprowadził z sukcesami kilka nowych projektów organizacji pracy w szwalniach. Minął jeszcze rok — i został kierownikiem nadzoru produkcji, a po kilkunastu miesiącach szefem produkcji.

Nie chodziło oczywiście o ten szybki awans, choć i to cieszy. Wdzięczny jest przede wszystkim za ten kredyt zaufania, który dano im młodym, pełnym pomysłów i ambicji inżynierom. Pozwolono na samodzielność, nie odwołano zanim zdążyli się wykazać. Pewnie dlatego Ryszard Toboła, mimo obowiązków rodzinnych, a zaczęły się sypać jak z rękawa (małżeństwo, brak mieszkania i w dodatku zamiast jednego dziecka — bliźniaki) zdecydował się na jeden — oficjalny — kurs organizacji i zarządzania w „Ecorno" i drugi — już prywatnie w domu — udzielany przez żonę ekonomistkę. Ten drugi kurs — analizy wartości i innych skomplikowanych problemów ekonomicznych okazał się równie potrzebny. Na studiach nikt tego nie uczył, a w pracy okazało się to niezbędne.

— Fakt — myśli głośno — zagoniony człowiek taki, że gdzieś sam w tym jakby ginął. Praca — dom — wychowanie córek — praca zawodowa — i praca partyjna. Człek jak automat — nie ma czasu na książkę, na mecz... A tu chciałoby się jeszcze żonie zdolnościami kulinarnymi zaimponować.

Jedni zbierają znaczki albo starocie, a on kolekcjonuje przepisy znakomitych gospodyń, dla których „szyjki gęsi nadziewane" niewarte były nawet zastanowienia.

Praca mogłaby być łatwiejsza — mówi — w lepszych warunkach, gdy jest surowiec i to dobry, albo gdy przynajmniej maszyny nowe, nie sprawiające niespodzianek. A tu ani tego, ani tego. Paradoks, ale to nie takie straszne. Każdy dzień przynosi nowe zadanie. I to właśnie wciąga, bo daje pole do działania. Gdyby ta praca nie dawała satysfakcji (a są wyroby niemowlęce i dziecięce (których handlowcy chcą 12 razy więcej niż możemy zrobić) człowiek dawno by się zniechęcił, „rozmienił na drobne". Ważne stałyby się rzeczy — samochód, nowe meble, zamiast spraw i ludzi. A tak jest ta pożądana perspektywa, ten dystans w spojrzeniu — ważne i ważniejsze. I o to chyba chodzi, tak myślę...

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Koszul męskich ze znakiem firmowym „Wólczanka" nie trzeba specjalnie reklamować. Mają od lat dobrą opinię wśród licznych odbiorców w kraju i za granicą. Szyje się je w kilku zakładach na terenie kraju, m. in. w Ostrowcu Świętokrzyskim (woj. kieleckie), w zakładzie, skąd pochodzi nasze zdjęcie.

Prawo i życie

OD SWETRA DO... NITKI

Zofia Tarnowska

W Luboszewach, Lubochni i innych wioskach koło Tomaszowa Maz. jak i w samym mieście, znajdowała się i znajduje nadal, duża liczba dziewiarzy-chałupników, zatrudnianych i zarejestrowanych w różnych dziewiarskich spółdzielniach pracy, funkcjonujących w Rawie i Tomaszowie oraz w Piotrkowie Tryb. Spółdzielnie przydzielają dziewiarzom przędzę — przeważnie anilanę — a oni wykonują z niej swetry i bluzki dla owych spółdzielni. Wyroby są podstawą do rozliczeń z przydziałów przędzy i przyznawania stosownego wynagrodzenia.

Wyrobem swetrów trudni się w tych okolicach wielu mieszkańców. Maszyny dziewiarskie są w ciągłym użyciu, chociaż nie używa się ich po to, by wykonać zlecenia spółdzielni. Właściciele tych środków produkcji nie są bowiem zarejestrowani w żadnych spółdzielniach. Im to jednak dziewiarze zarejestrowani powierzają wielokrotnie prace na swój rachunek, a poza tym owi posiadacze maszyn produkują na własne konto.

Z czego produkują? Oczywiście z przędzy. Jakiej? Otóż cały szkopuł: z przędzy elanowełnianej n i e znajdującej się w wolnej sprzedaży, natomiast przerabianej w dużych ilościach przez zakłady przemysłu wełnianego np. „Tomtex" i „Mazovia" w Tomaszowie oraz ZPW „Opoczno" w tym mieście. Produkuje się tam tkaniny ubraniowe. Przędza elanowełniana **nie jest i nigdy nie była przeznaczona na wyroby dziewiarskie i dla dziewiarzy.** Tymczasem u Eugenii D. organa MO zakwestionowały półwyroby i wyroby dziewiarskie „udziergane" na maszynie z przędzy czesankowej o zawartości 45 proc. wełny i 55 proc. elany. Postępując drogą od swetra do nitki natrafiono na bezsporny fakt masowego kupowania i przerabiania przez dziewiarzy-chałupników i dziewarzy-amatorów przędzy pochodzącej z kradzieży.

Z jakiego źródła pochodziły nielegalne surowce? Odpowiedź może być jedna: z zakładów produkujących lub przerabiających tę przędzę.

* * *

Śledztwo rozpoczęło się w Tomaszowie Maz. blisko dwa lata temu i rozłożyło się w gigantyczną pracę dochodzeniową. W pierwszej kolejności ustalono część osób nabywających kradzioną przędzę, następnie szereg osób pośredniczących w tym procederze a następnie sprawców kradzieży. Z uwagi na wielką liczbę podejrzanych materiały podzielono na kilka spraw — odrębnie prowadzonych. Afera okazała się bardzo rozległa terenowo, bowiem źródła nielegalnego zaopatrzenia sięgały aż do Torunia — do „Merinotexu".

Kierując się tylko i wyłącznie chęcią uzyskania i to szybko, dodatkowych i wysokich zarobków, chałupnicy — poza legalną działalnością w spółdzielniach oraz amatorzy — nie zarejestrowani od s z e r e g u l a t aż do pierwszych miesięcy 1978 r. masowo skupywali kradzioną z zakładów państwowych przędzę elanowełnianą, a czasem i bistorową, produkowali z niej na maszynach bluzki i swetry i sprzedawali stałym odbiorcom, ściągającym na te tereny nieraz z bardzo odległych województw. Interes prosperował znakomicie. Wiadomo, że złodzieje wykorzystując wiele sprzyjających okoliczności (najczęściej podstawową jest brak ochrony mienia, zła organizacja pracy i słabe zabezpieczenie) nasilają swój przestępczy proceder wówczas gdy mają zapewniony zbyt na kradzione artykuły. Mieli ogromne zapotrzebowanie, zbyt zapewniony. Rozwinęła się cała przestępcza organizacja, wiązana ogniwami biegnącymi od produkcji, poprzez osoby zatrudnione w zakładach przerabiających przędzę, dalej — przez osoby zawodowo zajmujące się jej przewozem i pośredników do wytwórców i odbiorców gotowych produktów. Część spraw rozdzielono według właściwości pomiędzy prokuratury: Wojewódzką w Toruniu, Rejonową w Tomaszowie Maz. i Wojewódzką w Piotrkowie Tryb.

* * *

Sprawa, którą ostatnio zakończyła Prokuratura Wojewódzka w Piotrkowie dotyczy 20 osób. Z tej liczby 16 podejrzanych to bezpośredni sprawcy kradzieży przędzy, pozostali to nabywcy, bądź dostawcy czy sprzedawcy. Stan faktyczny w tej sprawie i sytuacja dowodowa wyglądają jak następuje:

Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex" ma wśród odbiorców ZPW „Tomtex", „Mazovię" w Tomaszowie Maz. i ZPW w Opocznie. W „Merinotexie" pracował od grudnia 1968 r. Roman Z. W 1971 r. przeszedł do pracy w magazynie wyrobów gotowych, a po następnych trzech latach zaczął pełnić funkcję brygadzisty zmianowego. Był o d p o w i e d z i a l n y m m a t e r i a l n i e za powierzone mu m i e n i e s p o ł e c z n e. W jego brygadzie pracowali Bronisław W. i Jerzy J. Ta trójka rozpoczęła w 1974 r. kradzieże metodą wpisywania niższej od rzeczywistych wagi skrzynek z przędzą ładowaną na samochody PKS z VI Oddziału w Tomaszowie Maz. Oczywiście kierowcy byli wspólnikami i pierwszymi odbiorcami przędzy. Coraz częściej zwracali się do magazynierów o większą ilość towaru, bowiem zapotrzebowanie od chałupników rosło. Podwyższyli też cenę przędzy sprzedawanej im. w skrzyni z 50 do 100 zł. Łatwiej im było przywłaszczyć całą skrzynię niż włamywać się do poszczególnych i wybierać nie doważone „nadwyżki". Zresztą i postoje na trasie nie były wtedy konieczne, nie trzeba było ich motywować fikcyjnymi naprawami, a i w zakładzie mogli zauważyć ślady włamań do skrzynek.

Mając możliwość uzyskania wyższych dodatkowych zarobków trzech pracowników magazynu weszło w drugą fazę przestępczego działania, lecz już na wyższą skalę. Ładowano przędzę do skrzynek i sprzedawano w dużych ilościach. Jak mogli w tak długim okresie, bo aż do lutego 1978 r. działać bezkarnie i dokonywać w coraz większych ilościach s y s t e m a t y c z n y c h kradzieży?

Dlatego, że prawidłowość zapisów wagowych sprządzanych przez nich n i e b y ł a n a t e r e n i e p r z ę d z a l n i p r z e z n i k o g o k o n t r o l o w a n a.

Wobec wzrastającego ciągle zapotrzebowania ze strony kierowców na coraz większe ilości przędzy wciągnięto do „współpracy" kilku pracowników z działu pakowni. Chodziło o kradzież dużych skrzynek, co nie było możliwe w magazynie, bo tam przychodziły one już z dokumentacją ewidencyjną.

* * *

Roman Z. ps. „Knajpa", 30-letni brygadzista (bez zawodu, wykształcenie podstawowe), oskarżony został o branie udziału (wspólnie i w porozumieniu z innymi pracownikami) w systematycznych kradzieżach przędzy (którą następnie odprzedawał kierowcom PKS) w ilości nie mniejszej niż 2.577,60 kg wartości co najmniej 1.360 tys. zł. W stosunku do Bronisława W. — jednego ze wspólników w trójce głównych oskarżonych, wyłączono materiały do odrębnego rozpoznania.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

DOPIERO PO ROKU

O. W.: Zostałem zwolniony z pracy. W trakcie poszukiwania nowego zajęcia, zdarzył mi się wypadek. Chorowałem dość długo i dlatego nowe zatrudnienie podjąłem o wiele później, niż zamierzałem, bo po przeszło 5-miesięcznej przerwie w zatrudnieniu. Czy w opisanej sytuacji należy mi się będzie w tym roku płatny urlop wypoczynkowy i czy tak długa przerwa nie wpłynie ujemnie na jego wymiar?

RED.: Przerwa w zatrudnieniu, jeżeli nastąpiła po dniu 1 stycznia 1975 roku, nie ma wpływu na wymiar urlopu wypoczynkowego, bo teraz do wymiaru urlopu wlicza się i okres zatrudnienia w poprzednich zakładach, z wyjątkiem tych, w których umowa wygasła wskutek porzucenia pracy. Ale, jeżeli przerwa trwała dłużej niż trzy miesiące, pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu w nowym zakładzie dopiero po roku pracy. Stanowi o tym 158 artykuł kodeksu pracy.

(h)

NIU 303-04 -odpowiada-

W WYMIARZE PODWÓJNYM

CZ. D.: — Mam dokumenty stwierdzające fakt mojej 5-letniej działalności kombatanckiej w okresie II wojny światowej. Czy jest możliwe, aby zakład przy ustalaniu prawa do nagrody jubileuszowej wliczył mi do lat pracy ten 5-letni okres ale w wymiarze podwójnym?

RED.: — Okres działalności kombatanckiej lub pobytu w obozie koncentracyjnym wlicza się do lat pracy, od których zależą uprawnienia pracownika w danym zakładzie, (do dodatku stażowego, nagrody jubileuszowej, urlopu wypoczynkowego itp.). Wlicza się je zawsze jednak w wymiarze pojedynczym.

Podwójnie, lata działalności kombatanckiej, uwidocznione na karcie kombatanta liczy się natomiast przy ustalaniu uprawnień do renty czy emerytury. Mówi o tym art. 8 ustawy kombatanckiej zamieszczonej w DU nr 34/75. (h)

WÓWCZAS NIE BYŁO TAKICH URLOPÓW...

H. G.: W latach pięćdziesiątych zmuszona byłam przerwać na kilka lat pracę zawodową, ze względu na małe dzieci. Jednakże tę przerwę, zjednoczenie zaliczyło mi do ciągłości pracy. Dzięki temu miałam zawsze urlop w pełnym wymiarze. Sądziłam więc, że do emerytury również zostanie mi ona zaliczona. Tymczasem ZUS nie przyjął tych lat, twierdząc, że wtedy nie było urlopów bezpłatnych dla matek wychowujących małe dzieci. Odmową ZUS czuję się mocno pokrzywdzona.

RED.: ZUS rzeczywiście nie miał podstaw, żeby zaliczyć Pani te kilka lat przerwy w pracy, jako okres zatrudnienia, wymagany do otrzymania emerytury. Albowiem dopiero w maju 1968 r. weszły w życie pierwsze, przepisy w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek, opiekujących się małymi dziećmi. Zostały one uzupełnione i rozszerzone bardziej korzystniejszymi dla kobiet postanowieniami w roku 1972.

To, że obecnie młode matki, mogą korzystać z uprawnień, które ułatwiają im wychowywanie dzieci, jest zasługą współczesnego ustawodawstwa pracy, chroniącego interesy kobiety-matki. Po prostu, żyją one w lepszych czasach. (g)

Dokąd po skierowanie do sanatorium?

Przepisy dotyczące trybu wydawania skierowań do sanatoriów uzdrowiskowych i prewentoriów uległy zmianie. Zmiany te wprowadziło zaś zarządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej, które weszło w życie z dniem 1 stycznia br. Przewiduje ono, że obecnie skierowanie na bezpłatne leczenie w sanatoriach uzdrowiskowych emerytom, rencistom, inwalidom oraz członkom ich rodzin wydaje Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Ci zaś emeryci, renciści, którzy są nadal członkami związku zawodowego, mogą ubiegać się o skierowanie również i za pośrednictwem rady zakładowej, zakładu w którym ostatnio byli zatrudnieni.

● „PRZESZEDŁEM NIEDAWNO NA EMERYTURĘ. DOTĄD JAKO KOMBATANT DOŚĆ SYSTEMATYCZNIE JEŻDZIŁEM NA LECZENIE SANATORYJNE, ALE TERAZ NIE WIEM OD KOGO MÓGŁBYM UZYSKAĆ SKIEROWANIE, BO LEKARZ REJONOWY MOŻE MI CO NAJWYŻEJ WYSTAWIĆ WNIOSEK".

● „OD WIELU LAT NIE BYŁAM JUŻ NA LECZENIU SANATORYJNYM, NIC WIĘC NIE WIEDZIAŁAM O ZMIANIE PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH WYDAWANIA SKIEROWAŃ. TOTEŻ NIE BARDZO WIEM OD CZEGO ZACZĄĆ A PRZEDE WSZYSTKIM, GDZIE ZŁOŻYĆ WYSTAWIONY MI WNIOSEK. BOWIEM KIEDY OSTATNI RAZ BYŁAM NA LECZENIU PRACOWAŁAM, A DZIŚ POBIERAM RENTĘ RODZINNĄ PO ZMARŁYM MĘŻU. PROSZĘ ZATEM O OBSZERNIEJSZE WYJAŚNIENIE, A NA PEWNO PRZYDA SIĘ ONO NIE TYLKO MNIE".

Skierowaniami do sanatoriów dysponują również zarządy wojewódzkie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Toteż członkowie tej organizacji mogą otrzymać skierowanie i poprzez zarząd wojewódzki związku, po uprzednim złożeniu wniosku otrzymanego od lekarza rejonowego w terenowym kole ZBoWiD.

Jak więc widać obecnie — po wprowadzonych zmianach — o przydzielaniu skierowania na leczenie uzdrowiskowe dla emerytów i rencistów decydują też organy społeczne, które znajdują się najbliżej nich i które najlepiej znają potrzeby swego środowiska.

(h)

Na tropach nonsensu

O mariażu beztroski z niekompetencją pisaliśmy już nieraz. Podobnie jak o nonsensownych posunięciach przedstawicieli różnych instytucji. Ale żywot wszystkich tych trzech plag jest twardy, bo wyplenione w jednym miejscu szybko uwijają sobie gniazdko w drugim. I zabawa zaczyna się od nowa. Zaś do czego to prowadzi niech mówią sami Czytelnicy i ich listy.

Pisze m. in. pan L.K.: „27 czerwca zaopatrzyłem się w przedsprzedaży na dworcu Łódź — Kaliska w bilety do Krakowa. Ale pech chciał, że na dwa dni przed zamierzoną podróża zachorowała żona. Zdawałoby się, że nic prostszego, jak udać się na dworzec i zmienić datę wyjazdu. Kasa odesłała mnie jednak do informacji, a urzędująca tam pani po obejrzeniu biletu orzekła, że nie da się nic zrobić, to jest zmienić daty na bilecie, choć wszystko to działo się w przeddzień zaplanowanego wyjazdu.

Proszę więc o poinformowanie mnie — kończy nasz Czytelnik, a przy okazji innych podróżnych, czy rzeczywiście teraz na tyle zmieniły się przepisy, że nie można zmienić daty wyjazdu na bilecie. Jeśli jednak wciąż można to czemu pracownica informacji uważa, że nie można i odsyła z kwitkiem niedoszłych pasażerów.

Do pośrednictwa redakcji postanowił sięgnąć również inny nasz Czytelnik — właściciel garażu. Po to, aby wyjaśnić trapiące go wątpliwości. A mianowicie czy mając książeczkę opłat za garaż, na której na każdym odcinku przeznaczonym dla wpłacającego oraz Poczty lub PKO znajduje się adnotacja — opłatę pobiera OUPT lub PKO od posiadacza rachunku — trzeba mimo wszystko wręczać Poczcie tę opłatę czy też nie. Do maja br. urzędy pocztowe takich opłat od naszego Czytelnika nie pobierały. Od maja zaś zaczął czynić to jeden z nich wraz z pouczeniem, że teraz tak jest i basta, bo weszło w życie nowe zarządzenie. Właściciel garażu i książeczki z nie honorowanymi adnotacjami może by i uwierzył ,gdyby nie to, że płacąc za garaż w następnym miesiącu w innym urzędzie przekonał się, że ten honoruje adnotację zamieszczoną na blankiecie, a tym samym zadowala się starym dobrze wszystkim znanym zarządzeniem.

Następny list i kolejny dowód aliansu wszystkich trzech wymienionych grzechów głównych. Komitet domowy przy ul. Kadłubka 42 zabiega gdzie się da o wyrównanie nawierzchni przed blokiem, gdyż w czasie deszczu zamienia się ona w kanał wodny, uchodzący do lokatorskich komórek. Wreszcie w 1976 roku komitet uzyskuje upragnioną wiadomość — nawierzchnia będzie wkrótce naprawiona. Ale nie jest. W br. komitet wraca więc do sprawy. W efekcie redakcyjnej interwencji PGM — Górna odpowiada, że „przedmiotowe prace zostały zlecone do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów jeszcze w 1976 roku, ale do tej pory nie zostały wykonane".

Odzywa się też Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów po to by wyjaśnić, że po pierwsze w roku 1976 jeszcze nie istniało — był wtedy natomiast Zarząd Dróg i Mostów — a po drugie, po otrzymaniu w kwietniu br. pisma z PGM — Górna, jako placówka której zależy na zbadaniu słuszności każdej skargi i podjęciu skutecznych działań chciało wyrównać zapadliny. Jednak mimo oględzin jezdni i chodnika nie znalazło ich nigdzie. Zwróciło się więc o pomoc w ustaleniu ich lokalizacji do PGM — Górna. Te zbyło kilka tego rodzaju propozycji milczeniem choć zdawałoby się, że powinno przyjąć je z aplauzem, bo sprawa była pilna i wspólna. Ale wreszcie — informuje urzędowo WPDiM — została spisana z przedsiębiorstwem PGM Łódź — Górna notatka służbowa w której ustalono, że zapadliny znajdują się w dojazdach z trylinki prowadzących do bloku nr 325 i naprawa tych dojazdów wymaga przełożenia trylinki, bądź, ułożenia na niej dywanika asfaltowego, które to prace właśnie zleciło przedsiębiorstwu kierownictwo PGM — Górna.

A więc niemal zwycięstwo. Stronom dopingowanym przez redakcję udało się po wielu nieudanych próbach porozumieć się i znaleźć wspólny język. A następnie odkryć niewidzialną dla postronnych zapadlinę i ustalić sposób jej zniwelowania. Tylko co z tego wątpliwego tryumfu wynika? Jakie wnioski nasuwają się każdemu czytającemu tę relację. Dopowiedzcie sobie sami drodzy Czytelnicy. My nie sugerujemy. Jedynie wiernie odtwarzamy tok wydarzeń.

Przy ul. Obr. Stalingradu 124 znajdują się garaże. Użytkownicy ich płacą za nie tyle ile nakazuje umowa. Ale ostatnio IV ROM, któremu one podlegają zażądał opłat za wodę. Czyniłbym to bez sprzeciwu — pisze jeden z użytkowników, gdyby woda istotnie była doprowadzona do garażu, lub gdyby na posesji znajdował się choćby hydrant. Tymczasem nic z tych rzeczy. Więc uiszczając dodatkową opłatę za wodę, z której nie korzystam, bo jej nie ma nadal jeżdżę do myjni, gdzie słono płacę za niezbędną dla mego wozu usługę i uważam, że ktoś coś tu przedobrzył i użył posiadanych uprawnień nie w tym kierunku co należałoby. (h)

Z UKOSA

Nie ma mocy, są druki...

Różne, mniej lub bardziej dziwne dokumenty przesyłają nam Czytelnicy. Ostatnio do tej kolekcji osobliwości przybył kolejny dokument — odpowiedź udzielona panu St. F. z ul. Traugutta 7 na podanie w sprawie drzwi wejściowych, które to drzwi po kilkudziesięciu latach ciągłego użytkowania zaczęły rozsypywać się ze starości. Nasz Czytelnik złożył więc wniosek o ich wymianę wskazując, że stanowią jedyną zaporę między pełnym kaprysów aury światem zewnętrznym, a ciepłem jego domowego ogniska. Czyli mówiąc prościej, po otwarciu wiodą prosto z pokoju na podwórze.

ROM nie zbagatelizował sprawy. Sprawdził stan drzwi, uznał konieczność ich wymiany, ale powiadomił lokatora, że z powodu braku mocy przerobowej nie może załatwić pozytywnie jego prośby, ani w br., ani w latach następnych. Proponuje zatem wykonanie niezbędnych prac we własnym zakresie, poprzez zlecenie ich dowolnie wybranej instytucji państwowej lub spółdzielczej.

A wszystko to pan F. jako obywatel jest uprawniony uczynić na koszt wynajmującego czyli PGM — Śródmieście w oparciu o obwieszczenie ministra gospodarki komunalnej z 10 kwietnia 1974 r. Informujemy — głosiło dalej pismo ROM odbite na powielaczu — że w przypadku zlecenia we własnym zakresie robót, winien obywatel niezwłocznie powiadomić właściwą terenowo ROM celem pełnienia nadzoru. Zastrzega się, że w przypadku niezgłoszenia podjęcia wykonania robót, konsekwencje wynikające z korekty rachunku poniesie obywatel.

Rad nierad, pan St. F. udał się nie zwlekając do wskazanych mu przez ROM spółdzielni, ale te zgodnie oświadczyły, że mają już pełny portfel zleceń, tak że o drzwiach pana F. mogłyby pomyśleć dopiero w IV kwartale 1980 r.

Reasumując ROM nie mają mocy przerobowych, ale w zamian dysponują sporą ilością druków, którymi zapewniają sobie święty spokój. Spółdzielnie mają moce, ale jeszcze większy portfel zleceń. Tylko lokator nie ma nic. Nawet nadziei na naprawę drzwi przed nadchodzącą zimą. A przecież — pisze pan St. F. — tyle widzi się wszędzie przy rozbieranych domach całkiem dobrych drzwi i okien. Co z nimi się dzieje, jeśli stanowią własność państwową? Dokąd wędrują? Bo przecież gdyby stawiano je do dyspozycji łódzkich PGM, na pewno stuacja moja byłaby inna. I nie musiałbym szukać ratunku przed zimnem, śniegiem i mrozem w Waszej redakcji.

(h)

Trzeba swoje odczekać

Podczas pierwszej tegorocznej burzy, wyładowania atmosferyczne uszkodziły zewnętrzny kabel telefoniczny. Przestały więc działać aparaty zainstalowane w domach przy ulicy Lutomierskiej i okolicy.

Ich właściciele natychmiast zgłosili uszkodzenie, pod numer 51-63-33. Dzwonili tak przez cały tydzień. Za każdym razem słyszeli, że zgłoszenie przyjęto. Ale nikt nie kwapił się uszkodzenie usunąć.

Wreszcie jeden z abonentów zatelefonował do działu skarg i reklamacji Biura Napraw Telefonów. Odpowiedziano mu, że niepotrzebnie się denerwuje. Na naprawę telefonu trzeba czekać co najmniej dwa tygodnie od dnia zgłoszenia. Taka właśnie jest kolejność i święty Boże tu nie pomoże.

Czytelnik zadzwonił do redakcji i przekazał nam swoje uwagi w tej sprawie. Zanotowaliśmy je możliwie dokładnie i przekazaliśmy do Biura Napraw. Naszemu rozmówcy chodziło tylko o to, że jeśli zdarzają się uszkodzenia zewnętrzne tzn. losowe, jak na przykład w przypadku wyładowań atmosferycznych, to naprawa kabla powinna być niemal natychmiast wykonana w trybie awaryjnym.

A co na to Biuro Napraw? Owszem, nawet uprzejmie przeprasza swojego abonenta za kłopoty. Informuje też, że za czas niekorzystania z aparatu zostanie mu udzielona bonifikata. Zwłoka zaś (bagatela tylko 8 dni) wynikła z dużej ilości uszkodzeń kablowych, powstałych we wcześniejszym okresie. Lecz ani słowa o propozycji Czytelnika, który nie jest w stanie zrozumieć opieszałości w usuwaniu uszkodzeń spowodowanych letnią burzą.

(g)

w listach odpowiedziane

Kiedy przed paroma laty zapadła decyzja o modernizacji centrum Łodzi wielu z jej obywateli nie całkiem chyba zdawało sobie sprawę jak wielkie i trudne zadania czekają miasto.

Było ono już nowoczesną aglomeracja na swych obrzeżach, otoczone pasmem nowych bloków i osiedli, a nowa zabudowa mieszkaniowa stanowiła nie tylko o materialnym jego rozwoju. Niosła tysiącom rodzin zasiedlających owe nowe bloki szanse kulturalnego i wygodnego życia o jakim dawniej mogły tylko marzyć pokolenia ich dziadków i ojców.

Wtedy nie było takich problemów jak teraz, gdy o sprawności realizatorów decyduje nie tylko tempo, ilość i jakość nowego budownictwa, ale i dbałość o zgodną koegzystencje nowoczesności z dawna, zastała w plątaninie śródmiejskich ulic i uliczek historyczna przeszłościa.

Plany modernizacyjne śródmieścia dotyczą bowiem zarówno budynków jak i całych układów urbanistycznych, budowy i przebudowy miejskiej trakcji komunikacyjnej, unowocześniania poszczególnych jej odcinków, zakładania nowych instalacji kanalizacyjno-cieplowniczych, elektrycznych i gazowych, nowoczesnych sieci oświetleniowych oraz całej tej nowej, zielonej i usługowej infrastruktury, która stanowi o jakości i wygodzie życia mieszkańców.

Ale chodzi przy tym także o coś równie ważnego i dla historycznej ciągłości miasta nieocenionego, a mianowicie o te wartości kulturowe starej zabudowy śródmiejskiej, które sa świadectwem dawnej architektonicznej specyfiki miasta, tak odmiennej od standardowego współczesnego budownictwa, wyróżniającej Łódź od innych wielkich aglomeracji i nadającej jej niepowtarzalne znamię.

Myśląc o tych wartościach, o ich znaczeniu i randze zapominamy często jak olbrzymie trudności wiąża sie z troską o ich zachowanie i jak wiele wysiłku wymaga dostosowywanie owej historycznej zabudowy do nowych funkcji modernizującego się śródmieścia. Jak wielkiego nakładu, starań, sił i środków wymaga urzeczywistnienie wizji nowego łódzkiego śródmieścia, potwierdzonych dziś już widocznym jego nowym kształtem: wielokondygnacyjnymi wieżowcami na zapleczu starej, secesyjnej ulicy Piotrkowskiej i kilkukilometrową, nowoczesną Trasą W-Z, pięknie koegzystująca z aleją im. Kościuszki.

Ten niepodważalny eksperyment modernizatorów śródmieścia nasuwa jednak i nieco mniej optymistyczne refleksje. Wynikają

Dom na rozdrożu

one z serdecznej troski łodzian o stan techniczny starych kamieniczek i budynków, tak bardzo różniących się lokalowym standardem od warunków mieszkaniowych nowej zabudowy, stanowiących jednak nadal niebagatelny potencjał mieszkaniowy i godną ochrony zabytkową, nie pozbawiona swoistego piękna architekture.

Tymczasem, choć i dla nich nastał czas modernizacji, tempo prowadzonych tu prac remontowych nie rokuje nadziej na szybkie zastopowanie postępującej z każdym rokiem technicznej degradacji.

Nie dziwmy się więc, iż zjawisko to budzi tyle niepokoju i obaw sygnalizowanych w listach i na zebraniach, w rozmowach prywatnych i w dyskusjach ekspertów. Trudno bowiem pozostać obojętnym spoglądając na sypiące sie secesyjne sztukaterie i balkoniki, na skorodowane instalacje i rynny, na liszaje kruszących sie tynków, budzących obawy czy aby zdąży się z ratunkiem. I czy w świetle tak olbrzymich potrzeb i wysiłków jakie ponosimy na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych stać nas na rezygnacje z użytkowej przydatności starej i wciąż jeszcze nadającej sie do modernizacji zabudowy mieszkalnej.

Najwyższy więc chyba już czas, aby w trakcie modernizacji łódzkiego śródmieścia więcej nieco uwagi i środków przeznaczyć na remonty kapitalne, na ich jakość i tempo. Przewartościowania wymagają też kryteria ocen co warto remontować, a co nie, co nadaje się do modernizacji, a co do rozbiórki.

Bo nie wszystkie dotychczasowe oceny zyskują społeczną akceptację. Przykładem choćby trzypiętrowa kamienica przy ul. Piotrkowskiej 200, róg Wigury, która to kamienicę po wyprowadzeniu z niej lokatorów, przekazano dwa lata temu aktem rejentalnym w tzw. wieczyste użytkowanie PTT-K z przeznaczeniem na turystyczny dom wycieczkowy. A kiedy nowy użytkownik przymierzał się już do adaptacji, w oparciu o zlecona do wykonania Zarzadowi Inwestycji i Remontów m. Łodzi dokumentację projektowa i zabezpieczone w Kombinacie Budownictwa Komunalnego moce przerobowe, otrzymał kolejna decyzje zezwalająca tylko na doraźne użytkowanie budynku, bowiem po upływie 5—8 lat przewidziany jest on do wyburzenia.

W rezultacie kamienica znalazła sie na rozdrożu w znaczeniu nie tylko dosłownym. Stoi od kilku lat i niszczeje. Bo czyż warto inwestować w coś, co zostało skazane na tymczasowość i prowizorkę?

Dom przy ul. Piotrkowskiej 200 nie należy do zabytków objetych konserwatorska ochrona. Ale jest fragmentem tej zanikającej coraz bardziej starej, łódzkiej zabudowy, która wkomponowana w nowoczesność nadaje miastu jemu tylko właściwy architektoniczny koloryt.

I z tych właśnie względów warto chyba dotyczącą go decyzje, jak również plany dalszych wyburzeń w śródmieściu, poddać bardziej wszechstronnej analizie i ocenie.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

POCZTA czytelników DP

ZAMALOWALI I...

Na frontonie budynku przy ul. Piotrkowskiej 125, nad bramą znajduje się od lat ozdoba w postaci złotej pszczółki. Ta sama pszczółka zdobi gmach I LO im. M. Kopernika. Dla łodzian ten element dekoracyjny stanowi już kawałek historii miasta niezbyt przecież bogatego w zabytki. Tymczasem nowy użytkownik parteru przy ul. Piotrkowskiej 125 przy okazji remontu zamalował złotą pszczółkę tak, aby nie była już widoczna.

Wydaje mi sie, że takie niszczenie ozdób i wykreślanie z historii miasta jakiegoś fragmentu jego historii jest sprzeczne z ogólną troską i pieczą nad zabytkami.

(h)

Stefan Matusiak, Tkacka 12/14

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Honory dla zasłużonych

Na spotkaniu pokoleń — z okazji 35-lecia Polski Ludowej — odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych mieszkańców bałuckiej dzielnicy odznaczeniami państwowymi, Honorową Odznaką Miasta Łodzi oraz odznakami: „Zasłużony Działacz FJN i „Przodownik Pracy Społecznej".

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: J. Jędrzejczak, J. Kaczmarek, J. Kołodziejski, T. Pławner, J. Pietrzyk, A. Skwirus, Fr. Sokołowska i K. Świderski;

Złote Krzyże Zasługi — J. Błaszczak, Fr. Burski, J. Drab, J. Piasecki, St. Sobański, E. Tomaszewska i Janina Wojtczak;

Srebrne Krzyże Zasługi — A. Jaworski, Zb. Kaszuba, T. Rumsza, R. Wojtyniak i S. Zakrzewicz;

Brązowe Krzyże Zasługi — Br. Biernacki, M. Białek, S. Czech, K. Dębski, A. Grabowski, J. Jurkowski, Irena Kowalczyk, L. Klata, B. Kopliński, P. Kołtonik, Wiesława Miernik, Halina Miśkiewicz, L. Markowicz, J. Pogracki, J. Plich, Ewa Rdest-Kowalczyk, J. Staniszewski, J. Trembasiewicz, S. Wdowiak i Wł. Wiaderek.

Honorową Odznaką Miasta Łodzi zostali wyróżnieni: Bożena Banasiak, H. Byczkowska, S. Czarniecki, R. Dyszy, R. Goździalski, Wł. Hiwel, R. Grabowska, Wiesława Jędryszczak, M. Kowalski, K. Krasiński, Jadwiga Karbownik, A. Lesner, Wł. Łęczycka, A. Łukowicz, Wł. Matuszewski, Zb. Ołubek, T. Rynkiewicz, J. Stus, S. Stachurski, J. Stufiński, E. Stęplewski, St. Straczyński, Wł. Sojecki, Honorata Tomczyk, Z. Ujma, M. Wielicki, J. Warzecha i A. Zakrzewska.

Odznakę „Zasłużony Działacz FJN" otrzymali: J. Basiński, Janina Bemben, Zb. Darmetko, J. Dudka, T. Kosmaczewska, L. Kownacki, Alfreda Kubiaczyk, Józefa Sowa, E. Szczerbicka, St. Szmuk, J. Szybicki i D. Wojtacka.

Odznaką „Przodownik Pracy Społecznej" zostali wyróżnieni: Irena Gajda, Z. Gubiec, D. Kargowska-Gubiec, Z. Kurowski, Anna Musiał, J. Przeździecki, S. Rżewski, E. Sabaciński, Kazimiera Suszczenia, Maria Walczak i H. Znamierkowski.

Nagrody PZU za zasługi pożarnicze

Na wniosek Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych przyznane zostały przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń nagrody pieniężne za zasługi pożarnicze.

Najwyższą nagrodę ufundowano i wręczono przede wszystkim **Włodzimierzowi Ścigaczewskiemu**, zam. w Aleksandrowie przy ul. Wojska Polskiego 59, dla podkreślenia uznania na jakie zasłużył ratując z płomieni 5-letnie dziecko.

Ponadto wręczono nagrody **Janowi Fraczkowskiemu**, prezesowi OSP w Brójcach, **Stanisławowi Janickiemu**, komendantowi miejskiemu SP w Ozorkowie i prezesowi OSP w Solcy Wielkiej oraz **Andrzejowi Hoffmanowi**, naczelnikowi OSP w Wiśniowej Górze. Wymienieni działacze OSP otrzymali nagrody za całokształt pracy w dziedzinie zapobiegania pożarom. (kt)

Co nowego u „Krajek"?

Łódzki, reprezentacyjny, harcerski zespół artystyczny „KRAJKI" przygotowuje swój nowy program słowno-muzyczny w Gubinie, gdzie najpiękniej rozśpiewane łódzkie dziewczęta pojechały na wakacyjne wyczasy i... trening.

Jak pisza w liście do naszej redakcji: dzięki swoim koncertom daliśmy się już poznać publiczności w Gubinie a także w NRD. Obok działalności artystycznej realizujemy również zadania harcerskie. Zdobywamy sprawności, organizujemy biwaki, „kominki", ogniska. Mimo że pogoda nie jest najlepsza a słońce rzadko wychodzi zza chmur to czas upływa nam w rodzinnej atmosferze a do śmiechu i śpiewania nie trzeba nas namawiać". (sł.)

Sesja KSR w „Bistonie"

Z uroczystą oprawą, lecz w roboczym tonie — tak scharakteryzować można najkrócej wczorajszą uroczystą sesję KSR w ZPDz. „Bistona". Uczestniczyła w niej sekretarz KŁ PZPR — G. Adamczewska.

Sesja była uroczysta, bowiem w obradach nawiązano do 35 rocznicy Polski Ludowej, a robocza zarazem, ponieważ w dyskusji skupiono się przede wszystkim na zagadnieniach aktualnych — podsumowaniu wyników I półrocza i sposobach pozwalających na jak najlepsze wykonanie zadań rocznych.

Nie było to podsumowanie najkorzystniejsze dla załogi tego dziewiarskiego kolosa. Zadań I półrocza nie wykonała ona w pełni; produkcja przędzy wyniosła 90,8 proc. zaplanowanych zadań, a dzianin jeszcze mniej, bo 85,3 proc. Do strat, które tym sposobem poniósł zakład, doliczyć trzeba również te, jakie powstały w zakładach czekających na przędzę i dzianiny z „Bistony". Toteż na pewno niełatwo było mówić przedstawicielom załogi o tych wszystkich sprawach. Bo choć mogli pochwalić się pewną poprawą jakości dzianin (58,9 proc. w ubiegłym roku i 75,6 proc. w bieżącym), to nie udało się osiągnąć planowanego poziomu udziału wyrobów I gatunku w całości produkcji.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji podkreślali trudności, w jakich przyszło pracować zakładowi. Nie różnią się one od tych, które nękają cały przemysł lekki. Powiedzieć wręcz można, że w „Bistonie" skupiają się one jak w soczewce. Te kłopoty, to brak pełnego zatrudnienia, to trudności energetyczne (nawet 5-sekundowy spadek napięcia dla tego producenta oznacza wyłączenie na 16 godzin wydziału teksturowni), to wreszcie perturbacje surowcowe.

Te obiektywne przyczyny niewykonania zadań nie znaczą jednak, że w „Bistonie" uporano się już ze wszystkimi wewnętrznymi problemami. Z powagą i zaangażowaniem dyskutanci mówili tedy o konieczności opracowania lepszego programu adaptacji młodych pracowników, o potrzebie dyskusji na temat dyscypliny z całym kolektywem zakładu. To przecież nie tylko kwestia absencji chorobowej, to sprawy poczucia odpowiedzialności za pracę i uczciwej postawy własnej oraz kolegów pracujących przy sąsiednich stanowiskach.

Sprawom tym problemom dyscypliny pracy, kwestiom postaw moralnych i problemom wychowawczym najwięcej uwagi w swym wystąpieniu poświęciła sekretarz KŁ PZPR — **G. Adamczewska.** Bowiem o tych ważnych sprawach nie można zapominać w czasie najbardziej wytężonego realizowania wskaźników ekonomicznych. Same w sobie nie służą one przecież realizacji celów społecznych.

W czasie sesji KSR najbardziej zasłużeni pracownicy zakładu uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał **A. Cybulski**, Srebrny Krzyż Zasługi — **J. Adamkiewicz, K. Borowik** i **Z. Masłowski**, a Brązowy Krzyż Zasługi — **J. Popielska.** (aga)

Narada koordynacyjna u prezydenta Łodzi

Na wczorajszej naradzie koordynacyjnej u prezydenta Łodzi, Józefa Niewiadomskiego, omówiono realizację zadań w województwie miejskim łódzkim za I półrocze 1979 r., wynikających z planu społeczno-gospodarczego.

Na naradzie dokonano również okresowej analizy załatwiania skarg i wniosków obywateli przez terenowe organy administracji państwowej naszego województwa. Stwierdzono widoczną poprawę. Władze województwa śledzą także z uwagą krytykę prasową. Krytyczne publikacje i słuszne interwencje obywateli służą bieżącemu usprawnieniu pracy jednostek gospodarczych instytucji.

W kolejnym punkcie narady zapoznano się z pracami nad projektem planu społeczno-gospodarczego i budżetu na 1980 r.

SZCZYPTA SOLI

Jak zbierać makulaturę?

Wciąż pisze się o konieczności gromadzenia makulatury. Jak wiadomo, jest to jeden z surowców do produkcji wciąż brakującego nam papieru. Postulat ten jest dla wszystkich zrozumiały, ale nie dla łódzkich... punktów skupu makulatury. Są one czynne tylko do godziny 15, czyli do godziny, w której przeciętny łodzianin jest jeszcze w pracy. Nie możemy być chyba potem zbyt zdziwieni, gdy na wysypiskach gniją stosy makulatury.

Podobna sytuacja wytworzyła się swego czasu ze skupem opakowań szklanych, zwłaszcza butelek po winie. Nagminnie odmawiano zakupu, tłumacząc się brakiem miejsca lub wręcz zakazem.

Miejmy nadzieję, że i godziny pracy punktów skupu makulatury ulegną przesunięciu — choćby do godz. 17. Będzie to z korzyścią dla nas wszystkich. (ws)

Na budowę statku „Dar Młodzieży"

ZPHZ „Textilimpex" urządziło wystawę pasteli Marii Odlanickiej, poświęconą tematyce dziecięcej. Autorka przekazała swoje prace na rzecz koła ZSMP nr 3 przy Dyrekcji Surowców. ZSMPowcy zorganizowali aukcję tych obrazów, przekazując całkowity dochód z imprezy w wysokości 7 tys. zł na budowę statku „Dar Młodzieży". (j. kr.)

Cenne zobowiązania

Dla uczczenia 35 rocznicy Polski Ludowej rzemieślnicy właściciele prywatnych placówek handlowych i zakładów usługowych, członkowie SD w Konstantynowie, zadeklarowali w ramach Czynu Obywatelskiego wykonanie różnych prac wartości 153.400 zł. W ramach podjętych zobowiązań przeprowadzą oni m. in. bieżące naprawy sprzętu szkolnego szklenie okien w szkołach, żłobkach i Urzędzie Miejskim oraz wykonają przyrządy na placach zabaw dla dzieci. (Mur.)

Konkurs na piosenkę

ZŁ ZSMP i Stowarzyszenie Muzyki Estradowej w Łodzi — przy poparciu ZG ZSMP — ogłaszają konkurs na piosenkę dla młodzieży. Do udziału w nim zapraszają członków związków twórczych i osoby niezrzeszone.

Organizatorom szczególnie zależy na utworach, które można będzie wykorzystać w prowadzonej przez ZSMP akcji rozśpiewania młodzieży w tym m. in. w IV Ogólnopolskim Młodzieżowym Przeglądzie Piosenki Warsztatach Piosenkarskich i w działalności klubów piosenki.

Przewidziane są nagrody pieniężne i wyróżnienia. Prace można nadsyłać do 31 października 1979 r. pod adresem: Stowarzyszenie Muzyki Estradowej, 90-101 Łódź, ul. Moniuszki 1a, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs na piosenkę dla młodzieży". Informacje w Stowarzyszeniu Muzyki Estradowej tel. 384-86 i 387-37 w godz. od 9—15. (eb)

A może „białe tango"?

Serce rośnie i szczęki cierpną, kiedy się patrzy na nazewniczą pomysłowość producentów różnych artykułów codziennego bądź ekskluzywnego użytku. Szczególnej satysfakcji dostarcza na przykład wszechstronna popularyzacja tą właśnie, nazewnicza droga — poloneza, jak gdyby innych tańców z tradycjami już w Polsce nie było.

Zaczęło się to wszystko **od jachtu „Polonez"**, który sławił co trzeba na morzach i oceanach, ale wkrótce znalazł konkurenta na lądzie w postaci **„Poloneza" na czterech kółkach.** W tzw. międzyczasie w Poznaniu wzniesiono **nowy hotel**, który — rzecz jasna — musiał otrzymać imię **„Polonez"**, a kiedy niedawno wyszykowaliśmy wielki reprezentacyjny **balon** na międzynarodowe zawody w tej właśnie podniebnej branży, ochrzczono go... oczywiście! — **„Polonezem"**.

Pominę już **organki „Polonez"** i parę innych drobiazgów tegoż samego imienia, ale ostatnio ucieszyło mnie że i region podłódzki nie pozostaje w tyle za ogólnopolskim polonezowym trendem. Nie gdzie indziej bowiem, tylko w prasie wyczytałem, że pabianickie zakłady „Stomilu" wytwarzają wysokiej klasy **rakiety tenisowe o nazwie... „Polonez"** które testuje sam Wojciech Fibak. Brawo! To się nazywa „as serwisowy"... Myślę, że za dotychczasowymi polonezami pójdą i inne. Sam widziałem niedawno **spinacze biurowe** — o dziwo — bez nazwy! Nie rozumiem, na co jeszcze czekają producenci... Rzecz jasna, komu się ten wpływ Mickiewicza nie podoba, ten może lansować hasło: **„Poloneza czas skończyć!"**.

Tylko, co wtedy? Może „białe tango"?... (Sł.)

W kilku zdaniach

● **Klub MPiK** (ul. Narutowicza 8/10) zaprasza na wystawę z okazji 35-lecia PRL. Wstęp wolny.

W NASZYM REFLEKTORZE

Hałasująca EC

Szanowny Reflektorku! My mieszkańcy ul. Pojezierskiej prosimy o interwencję w sprawie hałasu jaki stwarza nam Elektrociepłownia przy ul. Pojezierskiej. Jest ona w lipcu w remoncie więc ucichła, ale budzi zgrozę, gdy jest czynna. Ryk jaki wydaje we dnie i w nocy podobny jest do startujących „concordów".

Wiemy, że elektrociepłownie na Widzewie i przy ul. Wróblewskiego pracują cicho. Interwencje mieszkańców w dyrekcji elektrociepłowni nie odnoszą żadnego skutku. Dosyć już mamy udręki, gdy znosić musimy przejazdy naszą ulicą ciężkich samochodów z materiałami budowlanymi (a może by przecież te pojazdy kierować nie zamieszkaną ul. Teresy). Nie chcemy głuchnąć z powodu wadliwych urządzeń w elektrociepłowni — to już przekracza granice ludzkiej wytrzymałości.

mgr Kazimiera Nowakowska
(ul. Pojezierska 69)

„Sprzedaż wiązana"

Pisaliśmy ostatnio w Reflektorku o dziwnych zwyczajach panujących w sklepie spożywczym przy ul. Więckowskiego 61. Ajentka nie sprzedaje w nim koncentratu pomidorowego, bez nabycia przez klientów sałatki z czerwonej kapusty.

„Jestem zmuszona — pisze w liście do redakcji ajentka tej placówki handlowej — do sprzedaży „wiązanej", gdyż z hurtowni WSS „Społem" nr 1, Dział Obrotu Towarowego (ul. Duńska 3/5) poszukiwany koncentrat pomidorowy dostałam jedynie pod warunkiem, że... wezmę również kapustę czerwoną (!). Uważam, że gdybyśmy nie byli zmuszani przez hurtownię do „wiązanych" zamówień, nigdy by ten incydent nie miał miejsca w sklepie, w którym prowadzę sprzedaż ajencyjną".

Tego rodzaju praktyki stosowane przez hurtownię uważamy za niedopuszczalne.

(J. kr.)

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 86, 20-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12 Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Słodki prezent dla harcerzy

Za pośrednictwem „Dziennika" harcerze ŁDH im. gen. Kleeberga, którzy przebywają na obozie letnim w Zwzdrojowym Piecku na Mazurach dziękują „Rusałce" za przekazane słodycze. Słodki prezent przywieźli im przedstawiciele Klubu Kombatantów Koła „Kleeberczyków" w Łodzi — dr Jan Aleksandrowicz i płk dr Tadeusz Mockałło, którzy spotkali się z łódzkimi harcerzami z Hufca Łódź-Górna. (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	233-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 874-88
Rejon Łódź-Połudn.	334-28, 877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	821-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-22
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) godz. 12—19

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—17

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO —, czynne od godz. 8 do 20 (kasa do godz. 19)

LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) czynny w godz. 14—21

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz 9 do zmroku

KĄPIELISKO FALA — (al. Unii) czynne od godz. 10—19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Transamerican Express" USA od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.15, „Buffalo Bill i Indianie" USA od lat 12 godz. 16.30, 18.45. Seans nocny — „Lęk wysokości" USA godz. 21

IWANOWO — „Na tropie Sokoła" NRD, b.o. godz. 12.15, „Buffalo Bill i Indianie" USA od lat 12, godz. 10, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Szczęki 2" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15, godz 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Dubler" fr. od lat 12, godz. 10.30, 13, 15.30, „Do krwi ostatniej" cz. I i II, pol. od lat 12, godz. 18

WOLNOŚĆ — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15, godz. 10, 15, 17.15, 19.30, „Stawiam na trzynastkę" czes. od lat 15, godz. 12.15.

WISŁA — „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30 17, 19.30

ZACHĘTA — „Wierna żona" fr od lat 18 godz. 10, 15, 17.15, 19.30, „Nie ma mocnych" pol. b.o. godz. 12.15

ŁDK — nieczynne

STYLOWY-LETNIE — „Tortury" fr. godz. 21 (w dni niepogodne — kino nieczynne)

STUDIO — „Proszę słonia" pol. b.o. godz. 16; „Siedem nocy w Japonii" ang. od lat 12, godz. 17.30, 19.30

STYLOWY — „Omen" ang. od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30

DKM — „Chinatown" USA od lat 18 godz. 17, 19.30

KOLEJARZ — „Godziny miłości" szwedzki, od lat 15, godz. 17

GDYNIA — „Zmory" pol od lat 18, godz. 10, 12.30, 17.30, 20, Pożegnanie z tytułem — „Dziewczyna z laską" ang. od lat 15 godz. 15

MŁODA GWARDIA — „Konie Valdeza" wł. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18. Przegląd pn. „Trudne lata odbudowy" — „Akcja Brutus" od lat 15, godz. 20

MUZA — „Tomek Sawyer" USA b.o. godz. 15,30, „Czeka na pana dziewczyna" radz. od lat 12, godz. 17.30, 19.30

1 MAJA — „Lady Caroline Lamb" ang. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30

POKÓJ — Przegląd pn. „Współczesny obraz Polski" „Dziura w ziemi" pol b.o. godz. 15, „Niezamężna kobieta" USA od lat 18, godz. 17, 19.30

ROMA — „Czarny korsarz" włos. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Test pilota Pirxa" radz.-pol. od lat 12 godz., 15.30 „Rafferty i dziewczyny" USA. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

OKA — „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 14, 20, „Abba" szwedzki, b.o. godz. 16, 18

POLESIE — nieczynne

POPULARNE — „Podarunek Czarnego Księcia" radz. b.o. godz. 16, „Bitwa o Midway" USA od lat 12, godz 17.30

ENERGETYK — nieczynne

HALKA — „Mój pies Wulkan" radz. b.o. godz. 15 „Kozioroożec" USA od lat 15, godz. 16.30, 19

PIONIER — „Nieposkromieni hajducy" węg. od lat 15, godz. 16 „San Babila godzina 20" wł. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Pies za burtą" radz. b.o. godz. 14.30, „Maratończyk" USA od lat 18, godz. 16, „Wodzirej" pol. od lat 18, godz. 19

ŚWIT — „Kopciuszek" NRD b.o. godz. 15, „Śmiertelny pościg" fr od lat 15, godz. 17, 19

SOJUSZ — „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15, godz. 17

TATRY — „Przygody Tolka Borówki" radz. b.o. godz. 15, „Rocky" USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 16.30, 19

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-097, Konstantynów ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-023 Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, ul. Armii Czerwonej 7

w Zgierzu, udziela Apteka nr 47-089, ul. Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" Fornalskiej oraz położnictwo miasto Konstantynów.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna, Poradnia „K", ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście, Poradnia „K" ul 10 Lutego; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K" ul. Olimpijska oraz położnictwo miasto i gmina Aleksandrów.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 gmina Brójce, ginekologia — dzielnica Polesie, ul. 1 Maja oraz położnictwo gm. Andrespol.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, „Poradnia „K" ul. Kasprzaka i Gdańska oraz położnictwo miasto Zgierz

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnice Widzew i Polesie oraz miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gm. Parzęczew, Andrespol, Łódź — dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — miasto i gmina Głowno, Stryków, gm. Nowosolna oraz położnictwo gmina Zgierz

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstantynów, gmina Andrespol, Parzęczew i Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20 do 6, tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. S. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

NA ŚREDNIM POZIOMIE

I tak oto tegoroczne zmagania o indeksy w łódzkich uczelniach mamy już za sobą. Tradycyjnie najwcześniej zakończyły akcję rekrutacyjną na pierwszy rok studiów uczelnie artystyczne i Akademia Medyczna.

W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej o 81 miejsc na czterech wydziałach ubiegały się (łącznie z filią w Bydgoszczy) 142 osoby, a zatem konkurencja nie była zbyt wielka. Stosunkowo najtrudniej było się dostać na Wydział Wokalno-Aktorski gdzie na jedno miejsce przypadało 5,3 kandydata, ale już np. na Wydziale Kompozycji i Teorii Muzyki o 4 miejsca rywalizowało tylko 5 osób, zaś w bydgoskiej filii na Wydziale Wychowania Muzycznego nie wypełniono jeszcze całego limitu 12 miejsc, gdyż zgłosiło się... 7 osób.

20 miejscami na Wydziale Grafiki i 40 na Wydziale Wzornictwa dysponowała w tym roku **Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych.** Zgłosiło się 335 kandydatów, spośród których przez egzamin konkursowy przebrnęły i zostały przyjęte 54 osoby. Pozostałe 6 miejsc rozdysponowane zostanie we wrześniu.

Podobnie jak w latach ubiegłych największy tłok panował na egzaminach wstępnych do **Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej.** I tak na Wydziale Operatorskim i Realizacji Tv o 6 indeksów „walczyło" 120 osób. Na Wydziale Reżyserii Filmowej i Tv o tyleż samo indeksów — aż 178 osób. Nieco „luźniej" było na Wydziale Aktorskim, gdzie na 154 kandydatów przyjęto 24, oraz na podyplomowym dwuletnim Studium Organizacji Produkcji Filmowej i Tv, gdzie spośród 50 osób, które przystąpiły do egzaminów, wybrano 12 najlepszych. Jak zatem widać, w łódzkiej „filmówce", zresztą nie po raz pierwszy, pobite zostały wszelkie rekordy ilości kandydatów przypadających na jedno wolne miejsce.

Tyle o szkolnictwie artystycznym. Ponieważ wyniki końcowe akcji rekrutacyjnej w **Akademii Medycznej** podawaliśmy już wcześniej, nie będziemy teraz do nich wracać, tym bardziej, że w uczelni tej egzaminy są testowe, prace sprawdzane w Warszawie, i trudno byłoby cokolwiek powiedzieć o poziomie przygotowania tegorocznych kandydatów na lekarzy i farmaceutów. Możemy natomiast się tym zająć w przypadku kandydatów na studia w Politechnice Łódzkiej i Uniwersytecie Łódzkim, gdzie dopiero przed kilku dniami wywieszono listy przyjętych.

Nim jednak przystąpimy do ocen, przypomnijmy, iż w **UŁ** o 1745 miejsc na 31 kierunkach studiów ubiegały się 4 153 osoby, a zatem średnio na jedno miejsce przypadało 2,4 kandydata, zaś w **PŁ** o 1390 miejsc rywalizowało 2 114 osób, z których 156 przyjęto bez egzaminu, średnio na jedno miejsce przypadało więc tu 1,5 kandydata.

W UŁ największym powodzeniem cieszyły się: kulturoznawstwo, ekonomika i organizacja handlu zagranicznego, archeologia, etnografia, psychologia i pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, na których to kierunkach, aby dostać w tym roku indeks, zdać należało egzaminy wstępne na ocenę nie mniejszą jak 4,75. Również wysoko „ustawiono poprzeczkę" na geografii, pedagogice w zakresie pracy kulturalno-oświatowej, prawie i socjologii, gdzie należało zdać minimum na 4,5. Tradycyjnie już najmniej kandydatów zgłosiło się na matematykę, fizykę i chemię, gdzie nie wypełniono jeszcze limitu miejsc i przewiduje się we wrześniu dodatkowy nabór. Nie jest to oczywiście żadnym zaskoczeniem, chociaż w tej znanej od lat sytuacji dziwić może nieco fakt zwiększenia w tym roku limitu miejsc na tych właśnie kierunkach!

233 osoby mimo zdania egzaminów wstępnych nie zostały przyjęte na studia uniwersyteckie z braku miejsc. Poziom przygotowania tegorocznych kandydatów nie był w zasadzie ani wyższy, ani niższy jak w latach poprzednich, choć bardziej chyba należałoby skłaniać się ku twierdzeniu że jest nieco gorzej. W dalszym ciągu wiele osób na egzaminach pisemnych wielkie kłopoty miało z ortografią — być może dlatego, iż w szkole powstał nawyk korzystania w każdej sytuacji ze słowniczka ortograficznego, zaś na egzaminie wstępnym na uczelnię było to zabronione. Popełniano także dużo błędów gramatycznych i stylistycznych, zaś znajomość literatury i historii im bardziej dotyczyła czasów nam współczesnych, tym była gorsza, zupełnie jakby nie zdążono w szkołach średnich zrealizować całego programu tych przedmiotów i nie starczyło już czasu na najnowszą literaturę i historię.

Odrębnie należy potraktować sprawę języków obcych, których znajomość u kandydatów w dalszym ciągu jest słaba. W tym roku najsłabiej wypadł język francuski, który też wybrało najmniej kandydatów, najlepiej zaś — angielski dominujący wyraźnie w polskich szkołach. Oczywiście najwięcej osób zdecydowało się zdawać egzamin z języka rosyjskiego, ale wyniki nie były tu zadowalające.

W PŁ liczba osób, które zdały egzaminy wstępne, a nie znalazły się na listach przyjętych, z braku miejsc, wynosi mniej niż w UŁ, bo tylko 81. Teoretycznie osoby te mają jeszcze szanse otrzymania indeksu we wrześniu po złożeniu odwołań.

Najbardziej obleganymi kierunkami była elektronika i architektura, gdzie wymagano średniej ocen z egzaminów 4,75. Natomiast na Wydziale Mechanicznym, Włókienniczym i Chemicznym kandydatów na jedno miejsce było znacznie mniej, a ponieważ wielu z nich nie zdało, pozostało tu 90 wolnych miejsc. Zaoferowano je osobom, które zdały egzamin wstępny na innym wydziale, ale brakło tam dla nich miejsc. Spośród 171 takich osób, 90 przeniosło się więc na wymienione wyżej wydziały.

I w PŁ przygotowanie tegorocznych kandydatów nie odbiegało w zasadzie od tego, jakie było w latach ubiegłych. Widać wyraźną granicę między osobami przygotowanymi bardzo dobrze, a — przygotowanymi średnio. Widać też różnicę w przygotowaniu kandydatów kończących poszczególne szkoły średnie. Jeżeli chodzi o języki obce, to można by powtórzyć to, co powiedzieliśmy o nich przy omawianiu UŁ, przy czym potwierdza się zaobserwowana już dawniej prawidłowość, że kandydaci wybierający języki zachodnioeuropejskie otrzymują z nich wyższe noty niż kandydaci, którzy wybrali język rosyjski, oraz że są również przygotowani lepiej z matematyki i fizyki. Krótko mówiąc: średni kandydaci zdają na ogół egzamin z rosyjskiego.

(ptom)

Polonica

— W Peru ukazała się pierwsza pozycja przekładowa z literatury polskiej — „Wybór poematów" Adama Mickiewicza;

* ★ *

— Pokaz filmu „Panny z Wilka" reż. Andrzeja Wajdy wg. noweli Jarosława Iwaszkiewicza — zainaugurował w Moskwie „Dni filmu polskiego". Impreza ta odbędzie się również w Rydze i Riazaniu;

* ★ *

— Nakładem wydawnictwa „Progress" ukazał się w Moskwie zbiór zatytułowany „Ze współczesnej poezji polskiej".

* ★ *

— Zespół studencki „Katowice" z Uniwersytetu Śląskiego zdobył I nagrodę na III Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznych Zespołów Studenckich w Zwoleniu (Słowacja),

* ★ *

— Na ekranach kin paryskich wyświetlany jest „Potop". „Le Monde" stwierdza, że film oddaje atmosferę epoki i chwali sceny batalistyczne.

Czechosłowacka piosenkarka Helena Vondraczkowa swoją popularność zawdzięcza nie tylko starannie dobranemu repertuarowi, na który składają się interesujące pod względem muzycznym i tekstowym piosenki, ale także sposobowi ich interpretacji.

Znana jest dobrze polskim odbiorcom dzięki licznym koncertom i udziałowi w Festiwalu Piosenki w Sopocie gdzie zdobyła jedną z głównych nagród za wykonanie piosenki „Malowany dzban".

N/z.: Helena Vondraczkowa podczas niedawnych występów w warszawskiej Sali Kongresowej.

CAF — C. Sokołowski

PROSTO Z KINA

Na ekranach kinowych niewiele okazji do letniego relaksu. Ale nazwisko Alaina Delona skusi pewnie wielu. Powiem więc od razu — nie zawiodą się, bo **„Śmierć człowieka skorumpowanego" (prod. franc.)** warto obejrzeć.

Znam parę osób, które na dźwięk słowa „polityka" przekreślą szansę na rozrywkową wartość filmu i emocje, które żądnego rozrywki widza zdołają usatysfakcjonować. Tymczasem polityka jest tutaj nurtem, który znakomicie służy fabule. Film reż. Georgesa Lautnera (twórcy m. in. „Testamentu gangstera" i „Był sobie glina") dowodzi, iż obecność nadrzędnego mechanizmu porządkującego życie społeczne nie jest wcale strumieniem podskórnym i nieobecnym, że to co dzieje się w zaciszu gabinetów ma swoje reperkusje i rezonans społeczny. Tym razem poczynania ludzi u steru są powodem kryminalnych zdarzeń. Jak wybrną z nich ci, którzy mają ogromnie wiele do stracenia? Krąg ludzi ze świecznika, ich poczynania, mniej i bardziej nerwowe uruchamianie sprężyn ma swoje tło: interes własny każdego z bohaterów, własne konto w banku. Prywatne cele dyktują właśnie reguły gry każdemu z nich.

Dziewczyna szuka pomocy. Krzyczy; jest przerażona, grożące jej niebezpieczeństwo z minuty na minutę staje się coraz poważniejsze. Ale pomocy nie udziela jej nikt. Kierowca taksówki uspokaja własne sumienie lakonicznym: ja w inną stronę.

Wytworni państwo z niezwykłym pośpiechem znikają w bramie domu. Gdyby nie grupa podchmielonych żołnierzy... Ta jedna scena wystarczy za długie rozprawy o wzajemnym stosunku człowieka do człowieka. Takie są reguły gry, każdy działa z myślą o sobie i dla siebie. Któżby chciał się mieszać w cudze sprawy? Inni są ciekawi dopiero wtedy, gdy zrobią coś, co nazwać można sensacją, kiedy trafią na pierwsze strony gazet.

W filmie, który jednoznacznie dzieli postacie na złe i dobre, tło ma intensywnie czarną barwę. I może dlatego właśnie problemy pojedynczych ludzi stają się tak widoczne i drażniące.

Xavier Marechal (Delon) szuka sprawiedliwości. Chce znaleźć mordercę swego przyjaciela. Ale właśnie, czy o sprawiedliwość tu chodzi? Postać zamordowanego daleka jest od przejrzystości kryształu. Jednak przyjaźń, solidarność, uczciwość wobec kolegi każą działać. Xavier ma wielu wrogów, trafia na nieskończoną ilość tropów, odsłaniających racje rozmaitych spółek i grup. Brak jednak wciąż kogoś, komu można spojrzeć w twarz, z kim można się zmierzyć.

Nikt w tym filmie nie używa słowa „sprawiedliwość", nie stara się uczynić jej zadość. Decydują argumenty dalekie wszelkim normom moralnym. Decyduje prawo silniejszego władzą. Zamordowany polityk był jednym z tych, którzy mają sporo na sumieniu. Poszukiwanie sprawcy, czy sprawców, zbrodni odsłania mechanizm korupcji. Nie jest jednak oddzielaniem niewinnych od winnych, lecz poszukiwaniem wśród rzeszy tego, kto ma na sumieniu więcej, kto wyrządził więcej zła.

Kompromitacja to jedyne czego boją się postacie z pierwszego, drugiego i dalszych planów tego filmu. Wszystko jest dopuszczalne, wszelkie chwyty dozwolone, byle nic z tajemnic znaczących postaci nie wyszło na zewnątrz, byle nadal zaciekłych wrogów brano za przyjaciół, a prywatne interesy za działanie w imię wyższych racji społecznych. Gra pozorów toczy się dalej. Xavier ma świadomość sytuacji w jakiej się znalazł. Nawet nie szuka sprzymierzeńców. Jak szeryf w klasycznym westernie samotnie dąży do celu. Jest w tym działaniu dużo z heroizmu filmowych bohaterów Dzikiego Zachodu, ale także przebiegłość człowieka zorientowanego w regułach gry, obowiązujących sfery, które przyszło mu penetrować. Tym razem nie oglądamy Delona zręcznego i arcyprzebiegłego gangstera. Jest jednak nie mniej interesujący jako rozważny, wierny przyjaciel.

Jak na filmy przedstawiające świat w czarno-białej tonacji przystało, musi być mocna pointa. Zazwyczaj dobro zwycięża, bohaterowie są zmęczeni, lecz szczęśliwi. Tym razem trudno o optymizm w stylu „żyli długo i szczęśliwie". Co oznacza znalezienie mordercy? Co naprawdę znaczy zwycięstwo dobra nad złem? Czy jeden może stanąć przeciw wszystkim? Odpowiedzi na pytania zrodzone w finale podpowiada 2866 metrów taśmy, na których dzieje się akcja „Śmierci człowieka skorumpowanego".

RENATA SAS

Francuska piosenka a show-business

Tegoroczny festiwal **MIDEM** w Cannes był kolejnym dowodem obniżającego się poziomu francuskiej piosenki. Przez dziesiątki lat uważano ją na całym świecie za najbardziej poetycką, lekką a zarazem wzruszającą, kształtowała wyobrażenia o francuskiej kulturze, z jej swoistą pikanterią w dobrym stylu. Ostatnie lata, niestety, coraz bardziej pozbawiają francuską piosenkę jej indywidualności. Zdaniem jednego z popularnych kompozytorów Paula Moriata „francuska piosenka niczym się obecnie nie różni od amerykańskiej. Piosenki bardziej dziś służą nogom niż sercu słuchaczy. Dominuje rytm. Nasza piosenka będzie potrzebowała wiele czasu, aby odzyskać swój dawny styl i formę".

Przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się przede wszystkim w tendencjach dominujących w tzw. show-businessie. Ostatnie badania audycji muzycznych przeprowadzone przez sekcję estrady Narodowego Związku Autorów i Kompozytorów Francuskich wykazały, że radio coraz częściej emituje piosenki pochodzenia anglosaskiego. Obecne szlagiery zajmują dziś ok. 50 proc. czasu antenowego stacji Europa 1, Monte Carlo, Radio Luxemburg. Co więcej — są nadawane w godzinach, których słucha radia rekordowa liczba osób.

Związek Francuskich Wykonawców liczył niedawno 150 profesjonalnych piosenkarzy, z których 110 nie występowało nigdy w radiu i telewizji. Niektórzy wydają samodzielnie płyty, co łączy się nieuchronnie z dużym ryzykiem finansowym.

Wszystkie te tendencje potwierdził ponownie festiwal MIDEM. „Jak co roku, i tym razem w Cannes — stwierdza delegat związku, Claude Vinci — dominował nakaz z góry. Autorzy i kompozytorzy uczestniczący w MIDEM otrzymują po prostu zamówienie na piosenkę, która równie dobrze może powstać w jakimkolwiek kraju. Żądają, abyśmy komponowali jak najbardziej neutralnie, banalnie, aby powstawały standardowe utwory w najgorszym tego słowa znaczeniu, aby kompozycje przede wszystkim wpadały w ucho i poruszały nogi słuchaczy. Jedynym kryterium jest maksymalny zysk wydawców i firm muzycznych. Nie jesteśmy przeciwko wymianie doświadczeń i współpracy. Nie chcemy jednak, aby sprowadzała ona kulturę muzyczną i sztukę estradową do wspólnego mianownika".

Z poparciem dla walki przeciwko dyktatowi międzynarodowych firm muzycznych występują również znani piosenkarze. Należy do nich m. in. Juliette Greco, która od lat propaguje piosenkę francuską, odważnie sięga po teksty nie znanych autorów i po muzykę młodych kompozytorów.

„Śpiewam często za granicą — mówi Juliette Greco — i tylko po francusku. Proszę mi wierzyć, publiczność zna nasze piosenki i bardzo je lubi. Trzeba więc zrobić wszystko, aby mogli ich słuchać również radiosłuchacze w naszym kraju..."

Kulisy kariery naukowej

Któż ze studentów nie patrzy z zazdrością na prowadzących zajęcia asystentów, którzy posiadając tytuł magistra, często sięgają wyżej po doktoraty czy habilitacje. Mówi się wtedy o młodym naukowcu, że zrobił karierę naukową. Czym w rzeczywistości jest kariera naukowa, w jaki sposób można ją osiągnąć? Aby uzyskać odpowiedzi na te i inne pytania przeprowadziłam krótką rozmowę z jednym z pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, który zrobił doktorat stosunkowo niedawno. Jego wynurzenia będą więc świeże, niejako na gorąco.

— Panie doktorze, co Pan rozumie pod pojęciem „kariera naukowa", czy Pan uważa, że już zrobił karierę?

— Słowo „kariera" niebezpiecznie sugeruje element sukcesu, a przecież pojęcie to ogranicza się do osiągnięć dydaktyczno-naukowych, których można dokonać lub nie. Poza tym słowo to ma posmak przygody, pewnej awangardowości dla niewtajemniczonych, a często kariera pracownika naukowego jest ciężką, codzienną pracą ze studentami jak każda inna, mającą swoje cienie i blaski. Jednak wracając do tematu... Kariera to coś o czym może mówić człowiek zbliżający się do emerytury, który spogląda na swoją działalność naukową, na jej efekty. Jeżeli więc chodzi o mnie, to po 8 latach pracy na uniwersytecie mogę powiedzieć, że znajduję się na początku czegoś, co może w przyszłości można będzie nazwać karierą naukową.

— Jaka atmosfera panuje na uczelni wśród asystentów i wykładowców? Proszę odpowiedzieć szczerze.

— Cóż mogę ograniczyć swą odpowiedź tylko do pracowników mojego instytutu, gdyż z nimi spotykam się na co dzień. Muszę przyznać, że panuje u nas dość przyjemna atmosfera. Oczywiście istnieje element nie deklarowanej rywalizacji, są ludzie bardziej lub mniej zazdrośni, ale tak przecież jest wszędzie. Jednak otwartych walk na szczęście nie spotyka się.

— Czy asystentami na uczelni zostają rzeczywiście ludzie najzdolniejsi, najlepsi studenci, czy też zależy to od pewnych układów, znajomości?

— W ogromnej większości nie są wybierani ludzie najlepsi. Głównym powodem takiej sytuacji nie są jak pani sugeruje „układy", tylko brak wyobraźni i rozeznania u wybierających. Nie tyle wyrafinowanie, co nieudolność jest tutaj motywacją. Z przykrością muszę przyznać, że znam ludzi, którzy nigdy nie powinni być asystentami. Polityka kadrowa jest jednym z delikatnych i nie najszczęśliwszych aspektów mojego instytutu.

— Czy lubi Pan swoje obecne zajęcie, czy zaspokaja ono Pana ambicje zawodowe? Jak układa się współpraca ze studentami?

— Przyznam się pani, że żałuję bardzo iż mogę wykonywać tylko jedną pracę. Ideałem dla mnie byłaby sytuacja kiedy można by było po kilku latach zmienić zawód, zacząć robić coś zupełnie odmiennego. Niestety, obecnie mam tyle zajęć typowo naukowych, że nie mam czasu na nic innego, np. nie mogę zostać organizatorem życia społecznego w jakiejś placówce. Ale mimo wszystko lubię swoją pracę, a więc także tę ze studentami. Współpraca z młodymi ludźmi układa się w większości przypadków dobrze. Zależy to oczywiście od samych studentów. Są bowiem grupy, z którymi pracuje się przyjemniej, są też takie, z którymi idzie mi nieco gorzej. Z reguły jednak nie mam powodów do narzekań.

— Czy zdobycie tytułu naukowego wyższego od magistra, pomaga w ewentualnym wyjeździe za granicę i otrzymaniu tam posady na dłuższy okres?

— Takie możliwości na pewno istnieją, ale nie zawsze się z nich korzysta. Trudno jest znaleźć jednoznaczną odpowiedź czemu tak się dzieje. Jednym z powodów jest to, że zbyt mało pieniędzy przeznacza się na nauki humanistyczne w niektórych krajach, także w Polsce. Poza tym zwykle są trudności w zorganizowaniu takiego wyjazdu u nas w kraju. Jednakże muszę przyznać raz jeszcze, że wyjazdy takie są realne, aczkolwiek zbyt rzadkie.

— W jaki sposób uczelnia pomogła Panu w zrobieniu doktoratu? [illegible] na myśli udostępnienie potrzebnych materiałów, wyjazdy, szkolenia. Co Pan w ogóle sądzi o systemie doktoryzowania się w Polsce?

— Jak wiadomo asystent ma 8 lat na zrobienie doktoratu. Jeśli nie obroni pracy w przepisowym terminie grozi mu rotacja czyli innymi słowy zwolnienie z etatu pracownika naukowego UŁ. Każdy dostawszy stypendium może otrzymać roczny urlop naukowy. Tak właśnie było ze mną. Wyjechałem na okres jednego roku za ocean. Czy uczelnia pomogła mi w tym? Tak, ale było w tym wszystkim dużo mojej własnej inicjatywy. Pyta pani co sądzę o systemie doktoryzowania? Przede wszystkim muszę niestety, stwierdzić, że **nigdzie się tak długo nie pisze prac doktorskich jak na wydziałach filologicznych uniwersytetu.** Odpowiedź na pytanie dlaczego tak się dzieje jest właściwie prosta. Na Zachodzie istnieje tzw. „Sabbatical", dzięki któremu co kilka (przeciętnie 8 lat) każdy pracownik naukowy ma jeden rok przeznaczony tylko na pracę naukową. My tego nie mamy. Dlatego właśnie pisanie wszelkich prac trwa u nas tak długo. Naukowcy zazwyczaj mają nadmierne obciążenie zajęciami i obowiązkami, a przecież muszą zebrać olbrzymią ilość wiedzy. Kiedy mają to robić? **System doktoryzowania ludzi jest u nas zły i nikt nic nie robi w celu poprawy sytuacji.**

— Słyszy się często, że zbyt wiele prac doktorskich zalega bezużytecznie na półkach bibliotek podczas gdy mogłyby one zostać inaczej wykorzystane. Co aktualnie dzieje się z Pana pracą, czy sądzi Pan, że jest ona dobra?

— Praca obecnie przechodzi zabiegi kosmetyczne — mam na myśli skrócenie i rozszerzenie pewnych rozdziałów. Jest bowiem przygotowywana do druku i mam nadzieję, że wkrótce zostanie wydana. Co do oceny trudno jest mi cokolwiek powiedzieć, gdyż z natury jestem samokrytyczny. Recenzenci ocenili ją przychylnie, ja natomiast mam mieszane uczucia. Myślę jednak, że będzie to ciekawa pozycja dla czytelników.

— Widzę, że rzeczywiście jest Pan bardzo oszczędny w pochwałach. A czym Pan się obecnie zajmuje poza pracą ze studentami? Może kroi się jakaś nowa praca naukowa?

— Tak, mam projekt nowej pracy, prawdopodobnie habilitacyjnej. Zaczynam właśnie zbierać pierwsze notatki, szkice. Ale nie śpieszę się bardzo, gdyż po napisaniu pracy doktorskiej wystąpiła u mnie reakcja obronna organizmu, który każe mi odpocząć przez jakiś czas.

— Na zakończenie może jeszcze pytanie bardziej osobiste, które z pewnością zainteresuje przyszłych naukowców — czy pracę naukową można pogodzić z życiem rodzinnym?

— Zależy jak rozbudowane jest życie rodzinne, bo jeżeli rodzina jest wielodzietna, może to być rzeczywiście nierealne. Jednak w przypadku modelu naszej przeciętnej rodziny „2 + 1" czy „2 + 2" jest to na pewno trochę trudne, ale możliwe.

— Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę dalszej owocnej pracy naukowej.

Rozm.: **EWA BRATOŚ**

ZAPISY

Zespół Szkół Zawodowych Kombinatu Maszyn Włókienniczych Polmatex – Wifama

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW do

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Nauka trwa trzy lata w zawodzie: TOKARZ.

Ubiegający się o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej powinni złożyć: **podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, kartę zdrowia, 4 fotografie.**

Wiek kandydatów od 15 do 17 lat. Po ukończeniu nauki w szkole, absolwenci mają zagwarantowaną pracę oraz możliwość kontynuowania nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

II. Policealnego Studium Zawodowego

o specjalności: ODLEWNICTWO. Nauka w studium trwa 2 lata, absolwenci otrzymują tytuł: TECHNIKA MECHANIKA.

Kandydaci do policealnego studium winni przedłożyć: **świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego, podanie, 4 fotografie.**

O przyjęcie do studium mogą ubiegać się mężczyźni w wieku 21 lat. Absolwenci mają zapewnioną pracę w Zakładzie Odlewniczym Kombinatu i możliwość zdawania egzaminów na studia przemienne w Politechnice Łódzkiej.

ZAPISY do Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Policealnego Studium przyjmuje: sekretariat szkoły, Łódź, ul. Armii Czerwonej nr 89, telefon 887-95.

2065-k

ANILANA

ZASADNICZA PRZYZAKŁADOWA SZKOŁA ZAWODOWA

ZAKŁADÓW WŁÓKIEN CHEMICZNYCH „CHEMITEX – ANILANA"

w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 113/117

(telefon 602-04 Szkoły 1000-lecia im. Tekli Borowiak)

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW VIII KLAS SZKÓŁ PODSTAWOWYCH NA ROK SZKOLNY 1979 – 1980.

Szkoła prowadzi naukę w następujących kierunkach:

– STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH

– MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

- Nauka trwa 3 lata.
- Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w ZWCh. „Chemitex – Anilana".
- Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji dotyczących wynagrodzenia, zatrudnienia, warunków przyjęcia, udziela sekretariat szkoły, ul. Armii Czerwonej 113/117, w poniedziałki, wtorki, środy, godz. 14 – 18, w soboty od 9 do 13, w pozostałe dni w godz. od 9 do 14, a w okresie wakacyjnym w godzinach rannych.

1462-k

„SYRENĘ 105" (1974) stan dobry sprzedam. Telefon 815-25 po 17. 18041 g

„FIATA 125 p — 1300" (1976) sprzedam. Telefon 51-16-35 (18—20). 18273 g

„SYRENĘ 105 L" odbiór natychmiast — sprzedam. Tel. 51-13-68. 18065 g

PILNIE sprzedam „Skodę 100-L". Sierakowskiego 12 m. 6, godz. 15—17. 18004 g

SPRZEDAM „Syrenę — 105" rok 1978. Tel 628-60 do 15. 18113 g

NOWY „126 p" zamienię na „Skodę" lub kupię. Tel. 751-05. 18111 g

MZ-TS — 250 sprzedam. Aleksandrowska 30 m. 46. 17946 g

KUPIĘ siedzenie i oparcie tylne do „Fiata 125 — combi" tel. 53-17-78. 17953 g

SPRZEDAM nadwozie „Fiata 126p" po wypadku. Oferty „18161" Prasa, Piotrkowska 96.

SKRZYNIĘ biegów i inne części „Trabanta 601" — sprzedam. Tel. 52-58-51, po 18. 18037 g

KAROSERIĘ do remontu „Skody 100 S" i nowe błotniki sprzedam. Tel. 53-01-84 (18—20). 18023 g

GŁOWICĘ „Moskwicza 412" — kupię. 6..-14, godz. 10—17. 17986 g

SILNIK po remoncie do „Trabanta 601" — sprzedam. Tel. 51-20-42, po 17. 17939 g

Lokale

GARAŻ — blaszany, składany — sprzedam. Rąbień 72. 18325 g

ZAMIENIĘ własnościowe 2 pokoje, kuchnia (40 m kw.) Za Żelazną Bramą i plac pod budowę w Warszawie na dom jednorodzinny, może być do wykończenia, w Łodzi lub inne propozycje. Tel. 760-79 (Łódź). 18242 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, weranda w Kolumnie na podobne — stare budownictwo w Łodzi. Oferty „17962" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania od września. Tel. 834-32. 17941 g

STARSZY pan poszukuje pokoju, najchętniej dzielnica uniwersytecka. Oferty „18021" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni, poszukuje mieszkania. Oferty „17737" Prasa, Piotrkowska 96.

BARDZO duże komfortowe mieszkanie w budownictwie międzywojennym kupię lub zamienię. W rozliczeniu mieszkanie 2-pokojowe komfortowe powojenne. Oferty „18088" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania w Łodzi. Oferty „16787" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowego, najchętniej Retkinia. Tel. 51-65-30 (8—13). 17905 g

M-3 zamienię na mniejsze w Warszawie, okolicy. Oferty „17918" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „17924" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 Teofilów zamienię na podobne — Osiedle Mireckiego. Oferty „17925" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 bloki Zgierska do wynajęcia. Oferty „17943" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią 40 m kw. — Jastrzębie Zdrój, zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „17945" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju. Oferty „17931" Prasa, Piotrkowska 96.

LUBLIN. M-3 kwaterunkowe — zamienię na takie samo w Łodzi. Oferty „8876" Biuro Ogłoszeń, Lublin, Rybna 13. 2122 k

2 POKOJE, kuchnia, telefon, Teofilów, zamienię na 3 pokoje, kuchnia, telefon. Dzwonić: 52-72-62, od 15. 18074 g

MŁODE bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje mieszkania. Oferty „18024" Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE dwa pokoje, kuchnia — sprzedam. Oferty z ceną „18035" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA, po studiach, poszukuje samodzielnego M-2. Tel. 846-62, po 16. 18040 g

KUPIĘ lub wynajmę 2—3 pokoje z kuchnią. Oferty „18017" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3, pierwsze piętro, spółdzielcze — Górna, zamienię na równorzędne, Retkinia, Radogoszcz. Oferty „18067" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „CZYSTOŚĆ"

w Łodzi, ul. Urzędnicza 36

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących elementów grzejnych:

1. **Elementy grzejne do agregatu pralniczego INOX B-12 kr.** **szt. 60**
2. **Elementy grzejne do agregatu pralniczego INOX B-12 dł.** **szt. 60**
3. **Elementy grzejne do agregatu HYDROMATIC** **szt. 40**
4. **Elementy grzejne do pralnic PCE 8** **szt. 80**
5. **Elementy grzejne do wytwornic pary WP 25 2×2000 W** **szt. 20**

Rysunki techniczne w.w. elementów grzejnych znajdują się w dziale głównego energetyka w Łodzi, ul. Cz. Hutora 34 a.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni Pracy „Czystość" w Łodzi, ul. Zakątna 51, pok. nr 6 do 8 sierpnia br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 sierpnia br. o godzinie 10 w świetlicy spółdzielni w Łodzi, ul. Zakątna 51.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, posiadające zezwolenie na prowadzenie warsztatu rzemieślniczego.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyny.

Termin wykonania zlecenia — 31 października 1979 roku.

1862-k

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3. Tel. 52-41-97, godz. 16—20. 18109 g

NOWE mieszkanie spółdzielcze w Pabianicach zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „18165" Prasa, Piotrkowska 96.

LOKAL (parter) o paru pomieszczeniach, łącznie 100 m, c.o. gaz, wygody, ul. Julianowska, wydzierżawię najchętniej instytucji lub na ciche pracownie. Oferty „18019" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ składany, elementy betonowe — sprzedam. 603-82. 17983 g

Nauka Praca

POPRAWKI — matematyka, chemia, 751-92, po 16, mgr Staniecka. 18173 g

KRAWCOWA przyjmie pracę w zakładzie prywatnym (cały etat). Oferty „18016". Prasa, Piotrkowska 96.

KOBIETA przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „18077", Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ dmuchaczy szkła laboratoryjnego. Aleksandrów, Świerczewskiego 22. 18073 g

POSIADAJĄCA wykształcenie plastyczne, praktykę, przyjmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty „18042", Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNY palacz na kocioł wysokoprężny i kierowca na traktor. Giewont 66. 17616 g

KRAWCA zdolnego na konfekcję ciężką — przyjmę. Tel. 725-27. 16957 g

ZATRUDNIĘ pracowników z długoletnią praktyką na zgrzewarkę tworzyw sztucznych, wtryskarkę ręczną i półautomat, kobietę do montażu. Oferty „17858" Prasa, Piotrkowska 96.

KELNER(KA), kucharka i pomoc do kuchni potrzebni. Bar pod „Dzikiem" w Smardzewie, tel. 16-93-90, godz. 16—21. Możliwość zamieszkania. 18056 g

ZATRUDNIĘ na pół etatu introligatora samodzielnego do zakładu. Marynarska 45. 17940 g

KUŚNIERZ — kobieta samodzielna, praca stała — zatrudnię, mieszkanie zapewnione. Raczkier, Zabawna 15, Warszawa. 2080 k

POTRZEBNA pomoc domowa (dwoje dzieci 9 i 3 lata-przedszkole). Wigury 16 m 6, tel. 651-37, po 16. 16371 g

OPIEKUNKA do małego dziecka potrzebna od 1 października. Pożądane referencje. Tel. 676-36. 17968 g

DR Wiktor Pieskow poszukuje pomocy domowej dochodzącej lub na stałe do 2 osób bez gotowania obiadów. Narutowicza 115B 18117 g

Różne

ZGINĄŁ czarny doberman (uszy nie obcięte) dnia 15 lipca w okolicy cmentarza Zarzew. Za wiadomość — nagroda. Zgierska 17 m 15a, tel. 759-21, po 16. 18200 g

ZESPÓŁ Opieki Zdrowotnej Łódź-Śródmieście unieważnia zaginiony kwitariusz przychodowy K-103 od Nr 001501 — 001600. 2078 k

„SPOŁEM" WSS w Łodzi oddział Śródmieście unieważnia zagubioną pieczątkę o małym formacie o treści: „Społem" WSS Oddział Śródmieście nr skl. 1385, ul. Narutowicza 16". 2069 k

JOLANTA Starosta zgubiła legit. studencką 9179 UŁ. 18157 g

ZGUBIONO czarny neseser z bluzą i dokumentami. Adres Elsnera 11 m 50. 13158 g

DOJRZEWALNIE pomidorów wykonuję. Inż. Mitrus, Jawczyce 33, Warszawa 123 — Gołąbki, tel. 62-67-60 2079 k

NOWY — sklep motoryzacyjny poszukuje dostawców. Oferty „17980". Prasa, Piotrkowska 96.

WPROWADZONY w teren przyjmie akwizycję. Oferty „17934". Prasa, Piotrkowska 96.

WSPÓLNIKA z gotówką poszukuję, współpraca niekonieczna.. Oferty „17933" Prasa, Piotrkowska 96.

OBUWIE modne — sandałki, rzymki — zamówienia. Więckowskiego 44, Hryniewiecki. 18163 g

EXPRESSOWA naprawa maszyn do szycia, 51-02-02. Goss. 17258 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobnie. Błaszczyk 52-42-57, po 15. 16409 g

MARIUSZ Szuttenbach zgubił indeks 46864 i książeczkę zdrowia, wydane przez UŁ. 18272 g

WOLNE miejsce w „Fiacie 126p" do Jugosławii przez Austrię — wyjazd 1 sierpnia. (Najchętniej kobietę). Tel. 736-55. 17982 g

BETONIARNIĘ, żwirownię wydzierżawię, przyjmę wspólnika. Skierniewice, Mszczonowska 41 — 36. 2081 k

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, lakierowanie, 677-82. Wycech. 18050 g

ZABIORĘ samochodem 4 osoby do Kołobrzegu, Szczecina — wyjazd 27—30 lipca. Tel. 322-02. 18062 g

PEŁNE wyposażenie ogrodów ozdobnych w potrzebne rośliny. Fachowe instruowanie o sposobie zagospodarowania działek prowadzą: B. M. Salscy, Rzgów, ul. Zachodnia 5. Informacje telefoniczne i listowne, Łódź, tel. 53-66-65 przez grzeczność realizacja wg kolejności zgłoszeń, zakup przez CNOS lub bezpośrednio ze szkółki. 17987 g

DIAGNOSKOPEM angielskim „Crypton" wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki, zbieżność — wyważa koła — naprawia silniki, podwozia, hamulce — inż. Supady, Suwalska 24. 16557 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie. 296-87. Pankiewicz. 16871 g

POSIADAM gotówkę, samochód — przystąpię do spółki. Oferty „18006", Prasa, Piotrkowska 96.

24 LIPCA godz. 17.15 pozostawiono paczkę w bagażniku białego „Fiata" — taksówka, jadącego na Dworzec Fabryczny. Uczciwego kierowcę proszę o doręczenie do Zrzeszenia — Jaracza 45. 18463 g

20 LIPCA zginął w okolicy Julianowa wyżeł szorstkowłosy, koloru brązowego. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Kryzysowa 26, tel. 707-62. 18336 g

---

ROZSADĘ POMIDORÓW SZKLARNIOWYCH

w ilości 40.000 sztuk

O F E R U J E

do natychmiastowej sprzedaży

Zakład Ogrodniczy „JANÓW"

w Łodzi, ul. Rokicińska 133,

tel. 842-60

2137-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniach od 30 lipca do 11 sierpnia br.**
   ulice: Aleksandrowska od nr 185 do 194, Bylinowa, Klonowa do nr 16.
   Wsie: Zimna Woda, Szatonia, Romanów.
2. **W dniach od 6 do 9 sierpnia br.**
   ulice: Staszica, Głowackiego bl. 15, 16, 17, 14 oraz basen Promienistych, Boya Żeleńskiego bl. 18, 21, 21a, 21b, Reja 28a.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. **W dniu 6 sierpnia br.**
   Sołectwo Skotniki — Małachowice Skotniki.
2. **W dniach od 6 do 11 sierpnia br.**
   Sołectwo Franin — Franin.
3. **W dniu 7 sierpnia br.**
   Sołectwo Kolonia Małachowice — Kolonia Małachowice.
4. **W dniu 8 sierpnia br.**
   Sołectwo Małachowice — Małachowice.
5. **W dniu 9 sierpnia br.**
   Sołectwo Celestynów — Celestynów.
6. **W dniach 10 i 11 sierpnia br.**
   Sołectwo Modlna — Modlna 1 i 2.
7. **W dniu 13 sierpnia br.**
   Sołectwo Sokolniki — Modlna.
8. **W dniu 14 sierpnia br.**
   Sołectwo Jesionka — Jesionka, Sołectwo Celestynów — Katarzynów.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 881-81, Pabianice, tel. 15-37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 2134-k

---

Nieruchomości

DZIAŁKĘ budowlaną ok 3000 m kw. blisko Łodzi, kupię. Oferty „17959" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ plac — Julianów Oferty „17964" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM drewniany domek 5-izbowy, wolny, z ogródkiem. Widzew, Ormiańska 2 a. 17928 g

SPRZEDAM zagospodarowaną działkę, rekreacyjną w Rosanowie Oferty — „17893" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ 2500 m zadrzewioną sprzedam. Pabianicka 246. 18131 g

PILNIE sprzedam rejentalnie dom z działką 1300 m kw. tel. 386-70. 17944 g

DOM murowany jednopiętrowy (wygody) 4-pokojowy, weranda — wolny — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Kruczkowskiego 3 b. 17922 g

GDYNIA — Grabówek! Mały domek jednorodzinny, ogródek, garaż, poza częścią mieszkalną, możliwość urządzenia pracowni, wytwórni — sprzedam Oferty „9175" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 2070 k

OGRODNICTWO, 0,5 ha w tym 650 m kw pod szkłem wysokim, budynek pomocniczy z mieszkaniem blisko Gdyni — sprzedam. Marian Młodziński 84-240 Reda, ul. Wejherowska 23. 258 p

DOMEK z działką sprzedam Nowosolna, Byszewska 32. 17989 g

MUROWANY 5-izbowy, wygody, sprzedam. Astronomiczna 17 a. 18033 g

SPRZEDAM pół domu z ogrodem. Oferty „18009" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM pilnie w Grotnikach — Ustroniu Adwokacka 25 a działkę 1100 m. z willą — 4 mieszkania wolne. Oglądać codziennie oprócz wtorku i piątku. 18015 g

SPRZEDAM plac ogrodzony, budynki gospodarcze. Tel. 748-54, godz. 8—10. 18166 g

DOM z ogrodem (Chojny), zamienię na spółdzielcze M-3. Tel. 53-60-17. 17938 g

SAD — sprzedam Zgierz 16-90-96 po 16. 17469 g

MASZYNĘ do szycia „Łucznik" — produkcyjną — sprzedam. 51-02-02. 18377 g

Kupno-Sprzedaż

ZAKUPIMY — kasę pancerną. Tel. 751-90. 18320 g

SKUPUJĘ towary spożywcze pochodzenia zagranicznego. Sklep Rzgowska 2, Szczęsna. 17514 g

SPRZEDAM kajak pneumatyczny „Rekin" z wyposażeniem. Głowno, Słowackiego 11. 18005 g

AKTUALNIE holenderskie sadzonki goździków sprzeda specjalistyczny zakład ogrodniczy, telefon Warszawa 62-64-44. 1812 k

GUZIKARKĘ — Textima — sprzedam. Tel. 848-87. 17860 g

SPRZEDAM kiosk na rzemiosło lub sklep. Konstantynów, plac Kościuszki 12. 17958 g

2 OBRAZY olejne, duże — sprzedam. Tel. 818-12. 17930 g

BETONIARKĘ sprzedam. Tel. 427-03. 17903 g

ZAKUPIĘ większą ilość torebek foliowych do artykułów spożywczych, wymiary 10 x 10 cm. Telefon 723-27. 18076 g

SZNUREK sizalowy sprzedam. Oferty „18034" Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNĘ do szycia, dziewiarską, lampę błyskową, wiertarkę, sprzedam. Tel. 728-58. 18046 g

SPRZEDAM nutrie z powodu wyjazdu. Zgierska 275 (Helenówek). 18008 g

KOLOROWY telewizor „Elektron — 714 D" nowy z gwarancją oraz silnik przyczepny „Bemepok" 8 nowy — sprzedam. Tel. 51-16-07. 18001 g

SPRZEDAM nutrie z klatkami. Piwowarska 21 po 18. 18003 g

SPRZEDAM mikrofon japoński. Tel. 51-26-78, godz. 15—18. 18018 g

SPRZEDAM — kredens pokojowy antyk, wzmacniacz „Regent 15". Tel. 816-46. 17936 g

CEBULE tulipanów i żonkili, kupię. Tel. 51-16-35 po 18. 18274 g

Pojazdy

„POLONEZA" — fabrycznie nowego kupię. Telefon 845-35 po 10. 18484 g

„SYRENĘ — 105" okazyjnie sprzedam Zgierz 22 Lipca 22 tel. 16-35-78 po 16. 18415 g

SPRZEDAM „Syrenę — 105". Tel. 794-96 po 16. 18198 g

„FIATA 126 p" odbiór lipiec 1979, zamienię na nowego „Zaporożca". Oferty „17950" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 104" — sprzedam. Tel. 759-31. 17971 g

„FIATA 125 p — 1500" (1978) sprzedam. Pionierska 6. (Nowe Złotno). 17895 g

NOWĄ „Syrenę 105 Lux" — sprzedam. Tel. 369-30. 17572 g

„WARTBURGA 1000" camping sprzedam. Tel. 383-18 17919 g

„FIATA 127 p" sprzedam. Wapienna 39/41 m 62. 17654 g

„SKODA — 100-S" (1972) sprzedam. Tel. 867-73. 18159 g

„SYREUĘ 105 L" (1975) — sprzedam. Tatrzańska 120 m. 7. 18043 g

„FIATA 1500" (dwuletni) sprzedam. Sierakowskiego 52—1 po 15. 18075 g

„WARSZAWĘ 223" sprzedam. Kilińskiego 105 m. 20. 18039 g

Mimo, iż niektórzy twierdzą, że na plażę powraca moda na kostiumy jednoczęściowe, bikini, przetrwa wszystko!
CAF — Keystone

Tak toczy się świat...

To był argument

We francuskim mieście Limoges kierowca 15-tonowej ciężarówki pokłócił się z kelnerem przydrożnego bistro. Ponieważ kelner był bardzo pyskaty i w pojedynku słownym kierowca nie miał z nim żadnych szans, użył argumentu cięższego kalibru.

Wybiegł przed bistro, uruchomił swoją ciężarówkę i rabnął nią we frontową część lokalu, wyrządzając szkody wysokości 20 tys. franków.

Koniec kariery Travolty?

Po całkowitym niepowodzeniu ostatniego filmu „Moment by moment" słynny amerykański gwiazdor, 25-letni John Travolta usunął się w cień. Uciekł na swoją farmę i tam wiele czasu poświęca modlitwom.

„Miałem zostać największą gwiazdą świata ale co Bóg ze mną robi? Muszę mieć trochę czasu, aby się odnaleźć" — powiedziało bóstwo młodzieży amerykańskiej ostatnich dwóch lat.

„Słoneczne" motocykle

Jeszcze w tym roku ma być wyprodukowana w Kalifornii seria motocykli na baterie. Najciekawsze w tym jest to, że baterie ładowane są przez promienie słoneczne przy pomocy specjalnego urządzenia, umieszczonego nad tylnym kołem motocykla.

Nie igrać z atomami

Grupa zaciekłych przeciwników elektrowni i broni atomowych ukradła na uniwersytecie w Lyon (Francja) 14 płytek mało radioaktywnego strontium. Jedną z nich przesłała redakcji gazety „Le Progress".

„Chcieliśmy tą kradzieżą udowodnić, że każdy — również kryminalista lub terrorysta może łatwo zdobyć niebezpieczny materiał. Niech to będzie ostrzeżeniem".

Chrońmy grzyby

Prof. Franz Winterhoff z Uniwersytetu Heidelberg (RFN) apeluje, aby w całej Europie objąć grzyby specjalną ochroną. W ostatnich 10 latach wręcz katastrofalnie obniżyła się ilość grzybów w europejskich lasach.

Zdaniem profesora grzybom nie tyle szkodzą zbieracze, ile zatruwana przez przemysł i motoryzację atmosfera.

Pigułki dla 54 milionów

Światowa Organizacja Zdrowia podała, że w roku ubiegłym regularnie zażywało pigułki antykoncepcyjne 54 miliony kobiet na całym świecie — o 4 mln. więcej niż w roku 1977.

Krewki strażak

W Goeppingen (RFN) 39-letni strażak, Heinz Schanberg odwiedził miejscowego fryzjera. Gdy dzieło było gotowe i strażak zobaczył się w lustrze, nagle ryknął: „za krótkie włosy", a następnie odgryzł z wściekłości fryzjerowi końce dwóch palców. Krewki strażak został aresztowany.

100 Elvisów Presleyów

Do Nowego Jorku przybyło 100 młodych ludzi, bardzo podobnych do słynnego piosenkarza Elvisa Presleya — oczywiście grających na gitarach i również śpiewających.

Przyczyna zjazdu sobowtórów słynnego piosenkarza, było ogłoszenie jednej z wytwórni filmowych poszukującej głównego wykonawcy do filmu o zmarłym piosenkarzu pt. „Król rock and rolla".

Łatwo uciekać

Kiedyś szwedzkie więzienia zupełnie nie były pilnowane. Należy to jednak do chwalebnej przeszłości. W ostatnich latach więzienia są pilnowane, ale widać Szwedzi nie nawykli do pilnowania pozbawionych wolności osobników, skoro każdego dnia ucieka 5 przestępców.

Bezpańskie worki z... haszyszem

Zachodnioniemiecka straż przybrzeżna znalazła w ostatnich dniach na plażach nadmorskich Dolnej Saksonii i Bremy tajemnicze bezpańskie worki. Po ich otwarciu okazało się, że są to worki z haszyszem przemycanym do RFN z Bliskiego Wschodu.

Kilkaset kilogramów haszyszu wartości ok. 50 tys dolarów znaleziono na wybrzeżu Morza Północnego w pobliżu Cuxhaven. Na workach był widoczny napis: „Bejrut, Liban" Poinformowała o tym policja w Bremerhaven, przypominając, że poprzednio również w pobliżu Cuxhaven znaleziono haszysz libański o wadze 50 kg.

Nie pomogła bułka

23-letni student z Amsterdamu, jadąc do RFN przemycał heroinę. 6,5 grama tego narkotyku umieścił w nadgryzionej bułce. Celnik był sprytniejszy nie dał się nabrać na rozpoczęte niby to śniadanie i student został aresztowany.

10 lat z obcym sercem

49-letnia asystentka — pielęgniarka Dorothy Fischer nie bez podstawy dodaje otuchy wszystkim pacjentom ciężko chorym na serce i przebywającym w klinice słynnego profesora dr Barnarda w Kapstadt.

Pani Fischer już 10 lat żyje z przeszczepionym sercem i czuje się tak dobrze jak nigdy dotąd. Warto przypomnieć że operowano ją w roku 1969. Wtedy była najmłodszym człowiekiem któremu przeszczepiono serce pierwsza kobieta i w dodatku Murzynka.

Sztuczny deszcz

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się na zapowiedziane w tym roku przez 24 naukowców hiszpańskich próby wywołania sztucznych deszczów.

Nie jest to sprawa nowa. Deszcze takie już spadały, ale przy pomocy środków chemicznych, które jednak okazywały się szkodliwe dla środowiska naturalnego. Teraz chodzi o sztuczny deszcz z pożytkiem dla przyrody.

Stara miłość nie rdzewieje?

W Essen w RFN został zawarty niecodzienny związek małżeński. Oto najstarsza w Europie narzeczona 95-letnia Franciszka Klug poślubiła 82-letniego przyjaciela.

Państwo „młodzi" znali się 50 lat lecz ich wcześniejszy związek małżeński był niemożliwy z tego powodu, że pani Klug cieszyła się ogromnym powodzeniem i miała tymczasem 4 mężów.

Obecny pan „młody" był jednak cierpliwy. Gdy jego ukochana pochowała wreszcie 4 męża, przyszła kolej na jego szczęście.

522 skazańców

W amerykańskich celach śmierci 522 zbrodniarzy czeka na wykonanie wyroków

Warto przypomnieć, że jeszcze w 35 stanach USA prawodawstwo przewiduje za najcięższe przestępstwa karę śmierci przez powieszenie, rozstrzelanie, zastrzyki trujący, w komorze gazowej lub na krześle elektrycznym.

Ludność Japonii

Na 31 marca br. ludność Japonii wynosiła 115.287 tys. osób. W ciągu roku finansowego 1978, obejmującego okres od kwietnia ub. roku, do marca br., przybyło ponad milion mieszkańców. Dane te ogłoszono oficjalnie w Tokio w poniedziałek.

Amerykanka Cathy Lee Crosby partneruje w jednym z ostatnich filmów Johnowi Travolcie. Piękna panna Katarzyna z powodzeniem uprawiała grę w tenisa (zwycięskie finały Roland-Garros w 1969 i 1972 r.) oraz startowała w sztafecie 4 x 100 m.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 26 LIPCA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Wiad. 9.05 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Muzyczne pozdrowienia z Hawany. 13.02 Jazz rock — na skrzypcach gra Jean Luc Ponty. 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.56 Człowiek i środowisko — gawęda 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Sprawozdanie z VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy oraz ze Spartakiady Narodów Związku Radzieckiego w Moskwie. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 „Znasz-li ten głos?". 21.00 Wiadomości. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska

PROGRAM II

7.30 Wiad 7.35 Koncert poranny. 8.30 Wiad. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Problemy kultury fizycznej. 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Wiersze młodych poetów estońskich. 10.30 Kwartet Ch. Mingusa plus Max Roach. 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.55 300 sek. dla skrzypiec. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Jan Potek — cykl wierszy na chór dziecięcy i ork. do poezji K. Iłłakowiczówny. 13.30 Wiadomości. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 J. Grubich gra utwory Bacha i Buxtehudego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta 15.20 Radioferie. 16.00 Kuba śpiewa 16.10 Polska muzyka XX wieku — utwory Marty Ptaszyńskiej 16.40 Aud. literacka. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 „Auto-da-fe" — fragm. pow. E. Canetti. 17.40 „Porty i przystanie" — rep. lit. A. Maćkowskiego. 18.00 Recital fortepianowy U. Frej-Brzozowskiej. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.50 Katalog wydawniczy. 19.55 PKO Twój bank, Twój doradca. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica Polonica. 21.00 L. Spohr — Oktet E-dur op. 32. 21.30 Wiad. i informacje sportowe 21.40 Arie operowe w nagraniu J. Hernandaz. 22.00 Książki które na was czekają. 22.30 Wiersze N. Guillen. 22.40 „Sprawy młodych twórców". 23.10 Muzyka instrumentalna renesansu. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

6.00 Między snem a dniem. 8.00 Ekspresem przez świat 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Pisarz miesiąca — W. Żukrowski. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 „Nefretete" Schortera grają Corea, Hancock, Terry 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — T. Nowak: „Diabły". 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Właściwy moment" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Piosenki dla solenizantek. 16.00 „Mój świat" — rep. J. Wachowiaka 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 „Czekając na uderzenie w talerz" — gra zespół „Warsztat". 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: — „Ernani". 19.50 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Filmowe lato — aud. I. Linkiewicz. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — B. Manilow. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Fortepianowe solo Errolla Garnera. 23.00 Z polskiej poezji współczesnej. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

8.00 Śpiewa A. Majewska. 8.10 Na gitarze gra C. Santana. 8.25 Ch. W. Gluck: Muzyka baletowa z II aktu opery „Orfeusz i Eurydyka". 8.35 Pierwsza pomoc — Wypadek na drodze. 8.55 Graj kapelo. 9.00 Wędrujemy z piosenką. 9.25 R. Schumann: Trio fortepianowe nr 1 d-moll op. 63. 10.00 Dziecięce lektury naszych prababek. 10.30 Estrada przyjaźni: melodie Kuby. 11.00 Lekcja jęz. angielskiego. 11.15 Gra zespół P. Figla. 11.30 Hermann Prey śpiewa Mozarta. 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł) 12.10 „Za granicami miast" — mag red. rolnej (Ł). 12.25 Giełda płyt 13.00 „Gdy piosenka szła do wojska". 13.15 Parada ork. rozrywkowych. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo) 14.45 Rytmy ludowe Argentyny 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: „Odwety" — słuch. wg sztuki L. Kruczkowskiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Moje hobby. 16.25 Aud. informacyjna o kursie języka rosyjskiego 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Włoskie popołudnie" — program muz przygotowany przez A. Świnarską (Ł). 17.30 „Koncert życzeń" w opr. J. Bratkowskiej (Ł). 18.00 „Wykopki, wykopki..." — aud. K. Tamulewicz (Ł). 18.10 Z cyklu „Listy interwencyjne" — aud. K. Namysłowskiej pt. „Wiara w słowo pisane" (Ł) 18.15 10 minut z Marią Jarzębską. (Ł) 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Transmisja z Bayreuth opery R. Wagnera „Holender tułacz". 21.30 Radiowy Poradnik Językowy. 21.45 Kuba — kraj słodkiej trzciny 22.00 Lekcja języka niemieckiego. 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat. 22.35 Postawy i wzory. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — Na szlaku oraz „Czterej pancerni i pies" — odc. pt. „Wysoka fala" — film TP. 10.30 „Dyrektorzy" — odc. 2 pt. „Bokser" — film fab. TP (kolor). 15.30 Kartki z 35-lecia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 „Most" — program wojskowy 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 17.15 Studio Sport (kolor). 17.25 „Dyrektorzy" — odc. 2 pt. „Bokser" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka (kolor). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Aż skóra cierpnie" — francuski film fab. (reż.: Julien Duvivier). 22.05 Pegaz (kolor). 22.50 Dziennik (kolor). 23.05 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

15.45 Dom i my (kolor). 16.00 Język francuski — kurs podst., lekcja 19 (kolor). 16.30 Język niemiecki — kurs podst., lekcja 19 (kolor). 16.55 Język rosyjski — kurs podst., lekcja 19 (kolor). 17.30 Przewodnik kinomana — „Klaps" (kolor). 17.55 Program na dziś i jutro — program publ. 18.25 Studio Sport (kolor). 19.10 Premiery (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Muzyka w młodym mieście — rep. muz. ze Stalowej Woli. 20.55 „Człowiek z Aran" — angielski film dok., nagrodzony na II Festiwalu w Wenecji. 21.50 24 godziny (kolor). 22.00 Teatr TV — Zofia Posmysz-Piasecka: „Wakacje nad Adriatykiem" (reż.: Andrzej Maria Marczewski).

Jacques Risser — ŚĘP

Tłum.: JADWIGA ZIĘTOWSKA
(c) Libraire Plon 1974

Nagle reflektory Mercedesa oświetliły podwórko. Samochód zatrzymał się na podjeździe. Z wozu wysiadł Cozano w towarzystwie jednego ze swoich goryli. Sincey zobaczył jak w deszczu szybko wchodził do restauracji. Powrócił do łóżka. Jeśli Korsykanin zechce złożyć mu wizytę to nie może go zobaczyć jak dyżuruje przy oknie. Nastawiał ucha żeby usłyszeć najcichszy nawet szmer. Nikt nie szedł po schodach. A więc Cozano nie mógł jeszcze otrzymać informacji. Sincey był zadowolony. Nie miał żadnej ochoty na te rozmowę. Już od kilku godzin był zdecydowany uciec. Początkowo pomysł wydał mu się idiotyczny i niebezpieczny. Teraz zmienił zdanie. Wyznania Zezowatego w połączeniu z aresztowaniem pasera mogły świadczyć przeciwko niemu. Później wyjaśni Korsykaninowi powody swojej ucieczki. Cozano był uważany za człowieka nieubłaganego ale inteligentnego i zrozumie go na pewno. Sincey zgasił niedopałek w popielniczce znajdującej się przy nodze łóżka. Podniósł się i podszedł do okna. Na zewnątrz dostrzegł jednego z goryli który stojąc w futrynie drzwi próbował zasłaniać się przed deszczem. Jeśli w nocy dalej będzie padać to ulewa pomoże mu w jego planach.

Cozano będąc pewny swoich ludzi zaniechał zamknięcia Sinceya na klucz. Zresztą drzwi nawet zamknięte na klucz nie przedstawiały dla Sinceya wielkiej przeszkody. Natomiast zejście ze schodów bez hałasu i zaskoczenie strażnika przedstawiało już większe niebezpieczeństwo. Sep był jednak przeświadczony, że dokona tego. Spojrzał na zegarek. Wkrótce północ i za dwie godziny przejdzie do akcji.

* * *

— Tego wieczoru ma służbę przekupiony strażnik więzienny. Yves wręczy mu grypsy i odpowiedź będziemy mieli jutro rano — powiedział Nonce Cozano między dwoma kęsami smakowitego sera owczego.

Szef oberży Amédée marsylczyk, stary wyga bez określonego wieku podniósł głowę.

— Sądzisz, że Sęp zrobiłby takie świństwo?

Stary Korsykanin podniósł w górę oczy na znak braku rozeznania. Nie mógł a przede wszystkim nie chciał niczego z góry przesądzać. W czasie swego awanturniczego życia spotkał się z takimi nieprawdopodobnymi przypadkami, że już go nic nie mogło zdziwić.

— Urodzić się jest łatwo ale pozostać uczciwym kumplem to trudniej. Chwila słabości i z fajnego faceta robi się szmata — wygłosił sentencję Dominique, drugi goryl siedzący obok Cozana.

Marsylczyk wybuchnął śmiechem. Nonce posiadał umiejętność otaczania się ludźmi o giętkim kręgosłupie, ale twardych zasadach.

Jedna z kelnerek dyskretnie sprzątnęła ze stołu. Młoda dziewczyna oddalając się obrzuciła zalotnym spojrzeniem goryla który uśmiechnął się do niej pokazując zęby jak u wilka. Jako dziewczyna sutenera zwiększyłaby mu kasę!

— Podobałeś się małej — zauważył marsylczyk.

— Zajmę się nią.

Cozano spojrzał na swego goryla i zażartował, co u niego rzadko się zdarzało:

— Masz rację, ona by zarobiła na ciebie... Zagrasz małą partyjkę, nim zmienisz „Anioła"?

— Wspaniały pomysł — wykrzyknął oberżysta. Nie czekając na odpowiedź, pospieszył po karty i żetony.

XIII.

Bruno Sincey podniósł walizkę. Cicho, na czubkach palców, podszedł do drzwi. Ręka ujął wielką mosiężną gałkę przekręcił. Drzwi bez szmeru obróciły się w zawiasach. Podest schodów tonął w ciemnościach. Przyćmiona lampa oświetlała korytarz na parterze. Sincey przechylił się nad poręczą. Prawdopodobnie korytarz był pusty. Czujnie nasłuchiwał. Bardzo powoli, unikając skrzypienia schodów zszedł bez przeszkód na dół. Gdyby go teraz zobaczył Nonce los jego byłby przesądzony. Stary Korsykanin widziałby w tej ucieczce przyznanie się do winy i bez wahania wykończyłby go. Na samą tę myśl wzdrygnął się. Przylgnął do ściany. Z sali restauracyjnej dochodziły odgłosy. Zawahał się przed przejściem ostatnich kilku metrów. Mało prawdopodobne, żeby tam byli jeszcze jacyś spóźnieni klienci. Słyszał jak wychodzili koło północy.

— Twoje dziesięć plus piętnaście — usłyszał wyraźnie.

Nadzieja wstąpiła w Sępa. Cozano i jego przyjaciele grali w pokera. Zajęci swymi kartami nie zwracali na nic innego uwagi. Cicho jednym susem przeskoczył niebezpieczne przejście i znalazł się przed drzwiami prowadzącymi na zewnątrz, za którymi stał właśnie goryl chroniąc się przed deszczem.

W dniu 24 lipca 1979 roku zmarł

ob.

KAZIMIERZ KRASIŃSKI

długoletni mistrz dziewiarni.

Zasłużony Pracownik Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Duracza „Delta" w Łodzi. Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY

W dniu 24 lipca 1979 r. zmarła, w wieku 81 lat

Ś. † P.

MARIA CZAPLIŃSKA

z domu BOCHEŃSKA
wieloletnia nauczycielka szkół łódzkich.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 lipca 1979 r. o godz. 16.30 z z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej. Pozostaje pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 21 lipca zmarła po długiej chorobie, w wieku lat 52

Ś. † P.

INŻ.

HELENA OSTASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się 26 lipca br. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia pogrążony w smutku:

BRAT z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1979 r., w wieku lat 61, zmarł kochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

JÓZEF ANDRZEJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. VII. 1979 r. o godz. 15.30 na cmentarzu katolickim — Radogoszcz, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 24 lipca 1979 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

ALEKSANDER ŁYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 lipca br. o godzinie 15.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej. Pożostająca w głębokim smutku

RODZINA

Odszedł od nas nieoczekiwanie jedyny, ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś, w wieku 71 lat

Ś. † P.

JAN JABŁOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 lipca 1979 r. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie:

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 807-28, dział społeczny i fotoreporterzy 278-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półroczne 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch" Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. A-11